Nr. 310 | Środa 21 listopada (4 grudnia) 1912 r. | Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible]. [illegible]
Administracya otwarta od [illegible] wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

[illegible] W kraju [illegible] Za granicą [illegible]
Za zmianę adresu 25 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Stały Teatr Polski

SALA KLUBU „OGNIWO" (Kreszczatyk Nr 1)

Kijowskiego Polskiego Tow. Miłośników Sceny pod artystycznem kierownictwem Fr. Rychłowskiego, b. dyrektora Warszawskiego Teatru Zjednoczonego. 4962

W czwartek dnie 22 listopada

„Demon ziemi" sztuka w 4-ch aktach z prologiem Franka Wedekinda.

Szczegóły w programach. Ceny miejsc zwyczajne. Początek o godzinie 8 m. 15 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Wł. Idzikowskiego (Kreszczatyk Nr 35. tel. 858), a w dzień przedstawienia w kasie klubu „Ogniwo" od godziny 6 wiecz do końca przedstawienia. W niedziele i święta kasa klubu „Ogniwo" otwarta od godz. 10 rano do godz 2 po poł i od g. 6 wiecz. do końca przedst.

ANONS: W sobotę dnia 24 listopada **przedstawienie popularne po cenach zniżonych** **„Dziady"** poemat dramatyczny w 4-c obrazach A. Mickiewicza.

Główny reżyser K. Tatarkiewicz. Sekretarz teatru M. Bogusławski.

Teatr „Sołowcow". Dyrekcya M. BAGROWA.

Dziś dwa przedst.: w połud po raz 15 Moliera **„Don Juan"** kom. w 5 akt Wznowienie nadwornych przedstawień przy Ludwiku X V. Reżyserya N. Radina. Początek o g. 12-ej w poł. Ceny ogólnie przystępne. Wieczorem po raz 12 **„Dobrze skrojony frak"** w 4-ch aktach komedya satyra G Dregely. Reż. N Krasowa. Początek o godz. 8 ej wiecz Ceny zwyczajne. Bilety nabywać można. We czwartek d. 22-go po raz 4 ty komedya bajka Eugeniusza Czirikowa **„Tajemnice leśne"** w 5 akt. W piątek dn. 23 listopada benefis D. Smirnowa po raz pierwszy sztuka Hofmansthala **„Taki jak każdy"** historya śmierci i życia człowieka, rolę człowieka wyk **D. Smirnow.** Nowa wystawa nowe dekoracye. W sobotę 24 go po raz 13 sty komedya-satyra G. Dregely: **„Dobrze skrojony frak"** w 4-ch aktach. W niedzielę dn. 25-go w południe po raz drugi dramat Niewieżina **„Druga młodość"** w 4-ch akt. W poniedziałek dn 26-go ogólnie przystępne przedstawienie po raz ostatni według Maupassan'a **„Bel ami"** (Miły przyjaciel). W próbach sztuka A Tołstoja **„Car Fiodor Joannowicz"** trag w 5 akt. Wystawa według Mosk. Teat u Artystycznego.

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Toper - Bagrowa.

Dziś dnia 21 go listopada dwa przedstawienia: w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Rusałka"**. Biorą udział (według alfab rosyjskiego) pp: Karpowa, Leskowa, Skibicka; pp. Mikolski, Oreszkiewicz i in. Pocz. o g.12 i pół pp Wieczorem po cen. zwycz. **„Boris Godunow".** Biorą udział (według alf. rosyjskiego) pp: Burska Drancmurec a, Siergiejewa, Jansa; pp: Brajnin, Kniaginin, Moczarow, Nikolski Łuchanow, Cesewicz i in Początek o g 8 ej wiecz Jutro dnia 22-go po raz 3-ci nowa komiczna opera **„Czarny Turban".** W piątek dn. 23 go **„Carmen".** Dnia 24 po raz 14 **„M-me Buterfly"** (Czio Czio San) W niedzielę dnia 25 dwa przedstawienia: w południe na rzecz T-wa Pomocy niezamożn uczennic Kijowsko Podolskiego żeńskiego gimnazyum **„Czerewiczki".** Wieczorem 1) **„Lacme"**, 2) **„Pajace".** Bilety nabyte na operę **„Czarny Turban"** wyznaczoną na d. 25 listopada są ważne na operę **„Lacme".** Bilety nabywać można. W próbach po raz 1-szy nowa opera **„Lukrecya"**, treść i muzyka G. Łowckiego. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można w kasie teatru.

TEATR W. N. Dagmarowa (Meryngowska 8). OPERETKA DYREKCYA M. P. Lwskiego.

Dziś dn. 21-go listopada po cenach zwyczajnych po raz 1-szy **„Miłość Huzareka"** z udziałem pp: Oriel, Rochmanowej; pp: Zwiagincewa, Połońskiego, Feona Szumskiego i in. Balet J. Czistiakowa Prima baletnica A. Gawriłowa Dn. 22 listopada **„Kupiona żona".** Dnia 23-go **„Tajemniczy satyr".** W przygotowaniu nad—przegląd **„Kijów, korzystaj z chwili!"** Dziś bilety nabywać można w księg. W. Idzikowskiego Kreszczatyk 35 od 10 do 5 po poł
Pełn. dyr. N. BUTLER.



SPORTING PALACE

ROLLER - SKATING RINK Mikołajowska 4/6.

Dziś Skating otwarty

1 szy seans od 12-ej do 2 i pół po poł.
2 gi „ od 4 i pół do 7 g. „ „
3 ci „ od 8 i pół do 12 w nocy.

Doświadczeni instruktorzy i instruktorki.

Pierwszorzędna restauracya. Ceny zwyczajne.

Orkiestra wojskowa pod batutą Br. Rogowoj'ów.

Zarządzający J. Jarałow. Dyrekcya I. Szosznikow.

Warszawa, Nowy-Świat 22, tel 193-28, I piętr front

„Sztuka" obecnie wystawa **Gwiazdkowa** obrazów. 5292 Wejście 15 k

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania 1863 r poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: **Michała Czajkowskiego „Hetman Ukrainy", „Wernyhora"; Bolesławity „Zagadki"**, osnuta na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowkiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego. Przyborowskiego Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości**, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie:	rocznie rb. **6**,	półrocznie rb. **3**,	kwartalnie rb. **1** kop. **50.**
na prowincyi:	„ rb. **8**,	„ rb. **4**,	„ rb **2.**

Zagranicą rocznie rb. **10.**

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie
Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki № 4**
Telefon № 78-26.

POLSKI KLUB „OGNIWO"

Dziś we środę dn. 21 listopada

Podwieczorek

na rzecz

Polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich. 5205

Początek o g. 6 wieczorem. Bilety przy wejściu do sali

Pierwszy w Kijowie Teatr Kinematograf „Korso" Kreszczatyk 30 Telefon 13 80.

Trzy dni: 21 go, 22 i 23 b. m. Nowy niezwykle piękny program!

Szynk śmierci. Nowość sezonu Dramat w 2 częś. **Rynek miłości** wspaniały dramat z seryi artystycznej „Nordisk" w 2 częściach, z udz. w roli głównej p. Hanssona. **Małżeństwo przez telefon** komiczny obraz z udz. M. Lindera **Tygodnik Pathé** ostat. nowości Początek w dnie powszednie o g. 4 pp., a w święta o g. 12 Wielka orkiestra koncert. pod bat E. Swierdłowa. Ceny miejsc: Loża –3 rb., miejsce w loży—75 k 1-sze miejsce - 50 kp.; 2 gie—35 kp; 3 cie 25 kp. Dla uczących się: 1-sze 35 k., 2 gie 25 k., 3 cie 15 k. 51

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7

Dziś dn 21-ego listopada dwa przedstawienia W południe o godz 1-ej **„Święto dziecinne".** Wspaniały dziecinny program cyrkowy. Bezpłatne wożenie dzieci na kucykach. Ceny zniżone. Dzieci do 1 t 10 ciu płaca połowe Wieczorem o g. 8 i pół wspaniałe przedstawienie w 3 cl oddziałach. Biorą udział: Biali ludzie, grupy marmurowe w oświetleniu efektownem Na zakończenie scena komiczna **„Dyrektor Cafechantanu."** Śmiech bez przerwy. Ceny zwyczajne. W tych dniach występy znakomitego pogromcy p. Eastmana z grupą jego drapieżników skład. się z lwów, lwic, tygrysów, niedźwiedzi i dogów.

2-gi Związek Stołecznych Jubilerów „WOKASIU"

Kreszczatyk, № 27, w podwórzu.

Przyjmuje się zamówienia na złote, srebrne i brylantowe wyroby jubilerskie i artystyczne upominki Jubileuszowe. Wszystkie prace wykonywane są gustownie i po przystępnych cenach. Zakład otrzymał mnóstwo podziękowań za artystyczne i sumienne wykończenie robót

FORTEPIANY, PIANINA, PIANOLE, AUTOPIANINA

FISHARMONIE pierwszorzędnych fabryk, **GITARY, BAŁAŁAJKI, MANDOLINY, SKRZYPCE, GRAMOFONY** i płyty. **NUTY** najrozmaitszych wydań i abonament nut. Poleca po cenach bardzo umiarkowanych **Główny skład instrumentów muzycznych i nut**

H. J. JINDŘIŠEK w Kijowie

Kreszczatyk 41 Bel-Etage. 585 Oddział w Baku.

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XII ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35; z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ: Szkolnictwo na Litwie. — Memoryał generał gubernatora litewskiego. — Zabiegi Odlanickiego Poczobuta. — Uporządkowanie spraw kościelnych na Litwie i Rusi. — Nawracanie unitów. — Działalność Sadkowskiego.— Depresya. — Objawy lojalizmu. —Otwarcie gubernii wołyńskiej.—Deputacya bołdownicza –-Hołdy dla Repnina.

ILUSTRACYE I PORTRETY: Jan Nepomucen Chojecki, wojski większy kijowski.- Adam Naruszewicz, biskup smoleński i łucki, znakomity historyk i poeta. Józef Weyssenhof, szambelan Stanisława Augusta, jeden z twórców ustawy 3-go maja.—Józef August hr. Iliński, generał inspektor kawaleryi i wojsk koronnych, marszałek gub. wołyńskiej. — Antonina Eleonora z Komorowskich I voto senatorowa Józefowa Ilińska, 2 voto gubernatorowa Piotrowa Litwinowowa. — Seweryn Potocki, poseł bracławski na sejm czteroletni. — Anna z Sapiehów I-mo voto Hieronimowa Sanguszkowa, 2 do voto Sewerynowa Potocka.—Towarzysz pułku konno polskiego —Oficer pułku konnego litewsko-tatarskiego.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. **25**, z przesyłką kop. **30.** 322

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 9 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą

Zeszyt [illegible] na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera. „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją do niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb 12.
Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1

Pierwszorzędny w Rosyi Teatr-Biograf. „EXPRESS" Kreszczatyk 25 wprost poczty.

We środę d. 21, 22 i 23 listopada r. b. Tylko 3 dni. Nowy wspaniały program.

Szansonetka Lolita z życia szansonetki-śpiewaczki. **Małżeństwo przez telefon** komiczne sceny **Napierkowskiej i Maksa Lindera.** **Polowanie na małpy. Tygodnik Pathé i Kronika Gaumond** wypadki z wojny **na Bałkanach:** na terytoryum **Serbii i Ueskűb.** **Polowanie hr. Potockiego** na cześć prezydentów Francyi. Muzyka ilustruje treść obrazów. Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w niedziele o godz. 12-ej w południe. We wtorki i soboty zmiana programu. 51

DRUKARNIA POLSKA

Telefon 16-72 **w KIJOWIE** Kreszczatyk 38

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami
Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

AEG

ŻARÓWKA EKONOMICZNA NIECZUŁA na WSTRZĄŚNIENIA

70% oszczędności w użyciu prądu



ROSYJSKIE TOWARZYSTWO „Powszechne T-wo Elektryczne"
Oddział Kijowski
Prorezna 17. = Telefon 10-64
Żarówki nabywać można także w magazynach poważniejszych odprzedawców
4017

Kupię 16 wołów

roboczych, 3-4 lat, w cenie do 200 rb; oferty pod Biuro „Reklama" Kijów, Kreszczatyk 41 dla A W.

Legitymacye rodów szlacheckich — prowadzę sprawy, dotyczące praw do szlachectwa, tytułów, herbów etc. Kijów, Funduklejowska **14 m. 19**, osob. od **4 — 7** g. List. skrzynka poczt. Nr **148.** 3654

Zaprząg angielski jednokonny, nowy eleganc. Sprzedaję Rajtarska 19. 5017

D-r Czerniak W.-Żytom. 16. Syf., wener., mocz., (spec. kur. strioniem płc.) od 9—12, 5—9. Kob. od 1—2. Wszyst. spec. spos. kur. Hydr. elek. zak. lecz.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom. 356

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 30 ilustracyi [illegible], dana mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60.

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

ZIARNO

NAJTAŃSZE PISMO TYGODNIOWE DLA RODZIN POLSKICH

Pod redakcyą **STANISŁAWA BEŁZY.**

W ciągu roku daje 52 numery bogato ilustrowane i 12 tomów powieści, szkiców historycznych oraz naukowych.

ZIARNO POMIESZCZA:

Kroniki społeczne, przeglądy polityczne, wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłomaczone, poezye, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie		na Prowincyi	
Rocznie	Rb. 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50

Za granicą; Rb. 8.

Za piękną oprawę dodatków ze złoceniem pobieramy Rb. 2 rocznie.

ADRES: Warszawa, Nowy-Świat Nr. 70. Telefon 27-73.

Na żądanie wysyłamy numer okazowy. 4855

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne pismo narodowo - katolickie

z trzema dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Wychodzi od lat 6-ciu w Kijowie.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . . . rb. 3 — | Półrocznie . . . . rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kościelna № 10.

Redaktor i Wydawca: X. ŻUKOWSKI.

SAGRADA BARBER

wzmacnia żołądek i łagodnie przeczyszcza

Prawd. tyl. z apt. św. Ducha, Wiedeń. 214

Listy z nad Wilii.

18-go listopada.

W wileńskiem T-wie rolniczem na posiedzeniu sekcyi leśnej debatowano nad ważną bardzo kwestyą — nad wynalezieniem sposobu ochrony lasów naszych. Istniejąca w Wilnie instytucya „Związek przemysłowców leśnych" nie ma nic wspólnego z racyonalną gospodarką, a jest właśnie zrzeszeniem, zabezpieczającem interesy tych, którzy lasy tną, rąbią, wywożą, zapełniając własne kieszenie z krzywdą dla rolnictwa. Przy umowach z kupcami leśnymi najczęściej sprzedający las ziemianin był na łasce eksploatatora, nie mając żadnego przygotowania fachowego, nie znając się na takich interesach nieraz więc padał ofiarą wyzysku. By złemu zaradzić, sekcya leśna T-wa rolniczego uchwaliła: posiadać u siebie specyalistów od urządzeń leśnych i eksploatacyi lasów, mieć doradców prawnych i leśnych, udzielających na każde zapotrzebowanie ziemianina wskazówek, jak ma las eksploatować, jak sprzedać, jak spisywać umowy, jakich warunków żądać. Omawiano kwestyę wydawnictwa fachowego, informującego o wszystkich kwestyach, związanych z gospodarstwem leśnem i zdecydowano umieszczać artykuły z zakresu leśnictwa w „Tygodniku Rolniczym".

Postanowiono stworzyć szkołę, której celem będzie kształcenie fachowych leśników i brakarzy, brak których dotkliwie odczuwać się dawał. Specyalna komisya ma opracować program szkoły i takowy przedstawić na najbliższem posiedzeniu sekcyi leśnej. Zastanawiano się jeszcze długo nad rolą, jaką w zaniku leśnych przestrzeni u nas odgrywa bank włościański.

Wileński i kowieński oddział banku prowadzi energicznie pracę skupywania ziemi; w samej gubernii wileńskiej w roku bieżącym nabył 40 tys. dziesięcin ziemi i w nowonabytych dobrach tnie lasy nieraz do ostatniego pnia. Ogołaca przestrzenie zalesione, a później sprzedaje przesiedleńcom.

Sekcya leśna zdecydowała zebrać potrzebne dane, opracować memoryał i przesłać go tam, gdzie należy, domagając się, by w stosunku do gospodarki banku włościańskiego na terenach leśnych, stosowano te same prawa, które obowiązują właścicieli prywatnych.

Uchwały obrad sekcyi leśnej wileńskiego T-wa rolniczego mają doniosłe znaczenie i spodziewać się należy, że przyniosą rezultaty, kładąc kres rabunkowej gospodarce banku włościańskiego na Litwie.

W „Gazecie Codziennej" znajdujemy wiadomość, że Synod prawosławny uznał, iż najlepszym materyałem do zapełnienia szeregów duchowieństwa prawosławnego w kraju „Zachodnim" i Chełmszczyźnie są rosyanie miejscowi w tych krajach. Synod więc opracowuje projekt założenia prawosławnej akademii duchownej w Wilnie dla dyecezyi zachodnich, chełmskiej i warszawskiej. Projektowana akademia tem się będzie różnić od innych, że słuchacze jej będą przygotowywani do działalności misyjnej wśród ludności katolickiej.

W sprawie deputacyi litwinów z Naczy do J. E. administratora, „Viltis" podaje szczegóły i opisuje audyencyę u administratora, z której nie wynieśli litwini zbyt zadawalających rezultatów. Delegaci przedstawili prośbę, podpisaną przez 1500 parafian-litwinów, żądających dania im nabożeństwa litewskiego w każde czwarte święto, opierając się na rzekomo wielkiej liczbie litwinów w Naczy. Administrator prośbę odrzucił, mówiąc, że zgodnie z rezultatem spisu, dokonanego w parafii, należy się litwinom tylko 8 razy do roku nabożeństwo litewskie i postanowienia swego, raz wydanego, nie zmieni.

Z powodu przeniesienia z Radunia ks. Arbilewskiego, który nie umiał uspokoić waśni litewsko-polskich o język w nabożeństwach dodatkowych, a wyznaczenia na jego miejsce ks. Kochańskiego, „Viltis" podniosła alarm, rozpisując się o „wielkiej krzywdzie, wyrządzonej litwinom, którą zapiszemy krwawemi zgłoskami w historyi naszego odrodzenia". Artykuł ten musi mieć jakieś tajemne cele na względzie, gdyż przez zmianę proboszczów raduńskich osiągnięto zupełny spokój w parafii raduńskiej. Parafianie polacy, oburzeni narzuceniem języka litewskiego przez księży litwomanów, postanowili, nie uznając praw mniejszości, nie dopuścić języka litewskiego do kościoła, opór nawet władzy duchownej złamali, dopiero pod wpływem nowego proboszcza, prawdziwego kapłana katolickiego, lud uspokoił się i litwini otrzymali wszystko, co im się należało, a o co lat parę wojnę toczyli księża litwomani. Gdzież tu więc może być mową o krzywdzie?

Z Białegostoku donoszą, że przed kilku dniami dokonano ścisłej rewizyi w kancelaryi kościoła parafialnego; jak przypuszczają rewizyę tę wywołało przejście pewnej osoby z prawosławia na katolicyzm.

Wilkomierski oddział kowieńskiego T-wa Rolniczego urządza w grudniu w majątku p. Meysztowicza kursy hodowlano-mleczarskie, które prowadzić będzie wykwalifikowany specyalista; wykłady te później w osobnej broszurze wydane będą.

Wszystkie instytucye filantropijne i społeczne polskie, litewskie i rosyjskie ulegają teraz ścisłej rewizyi; naturalnie nasze ochronki i instytucye specyalnie zwiedzane były kilkakrotnie przez rozmaitych urzędników, usiłujących przeniknąć nietylko sposób administrowania danych instytucyi, ale i ducha, jaki w nich panuje. Losowi temu uległo i T-wo popierania pracy społecznej, ograniczające się dawaniem zapomogi instytucyom prowadzącym pracę społeczną, chodziło widocznie o skontrolowanie, na jakie cele dawane są zapomogi, gdyż bardzo ścisłą przeprowadzono rewizyę ksiąg rachunkowych.

W „T-wie robotników katolickich" odbywały się często odczyty o treści czysto naukowej, popularyzującej wiedzę wśród szarych mas i nie napotykały dotąd ze strony władz żadnych trudności. Ubiegłej niedzieli miał być wygłoszony odczyt na temat: „Historya szkła". Otrzymano pozwolenie, zgromadziła się liczna publiczność, ale w chwili, gdy prelegent mówić zaczął, obecny na sali urzędnik policyjny oświadczył, że gubernator wileński dał pozwolenie tylko na odczyt w języku rosyjskim (w prośbie wyraźnie było powiedziane, że odczyt wygłoszony będzie w języku polskim). Wobec takiego oświadczenia, prelegent przestał mówić, a publiczność rozeszła się do domów.

W teatrze naszym, dzięki inicyatywie naszej „działówki", mieliśmy sposobność usłyszeć jednego z najlepszych krytyków naszych— Lorentowicza, który wygłosił prelekcyę na temat: „Znaczenie Wyspiańskiego w literaturze polskiej". Był to wstęp do, zdaje się, już ósmego przedstawienia „Warszawianki", ściągającej zawsze tłumy. Uroczystem przedstawieniem artyści nasi chcieli uczcić pamięć wielkiego naszego wieszcza, za którego duszę, jako w piątą rocznicę zgonu, odbyło się u św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne.

Wileńska orkiestra symfoniczna wystąpiła z drugim już koncertem, zdobywając sobie wielkie uznanie; przyszłość jej w obiecujących przedstawia się barwach; na czele stanął komitet nadzorczy, złożony z wybitnych przedstawicieli wszystkich narodowości. Ta organizacya artystyczna liczy na własne siły, nie odwołując się do ofiarności publicznej w formie składek, wzywając tylko o poparcie moralne, przez liczne odwiedzanie koncertów.

Ostatni wieczór muzyczny w „Lutni" był wielce urozmaicony. Po skończeniu produkcyi chóralnych i orkiestrowych, odbył się pokaz „gimnastyki rytmicznej" sławnego muzyka-pedagoga Dalcroze'a.

Pani Wróblewska z Grodna, jedyna u nas pionierka nowej metody wychowawczej, ma już na małą skalę szkołę i młodziutkie jej uczenice zachwycały publiczność szeregiem ćwiczeń plastycznych, niezmiernie malowniczych, oddających z nadzwyczajną precyzyą wszystkie odcienia muzyczne. Każda nowość przyjmuje się u nas szybko można więc mieć nadzieję, że demonstracya metody Dalcroze'a nie przejdzie u nas bez echa.

E. W.

„Fundusz" poznański.

Na wielkim wiecu w Inowrocławiu — o którym pisaliśmy w swoim czasie —uchwalono jednogłośnie utworzenie „funduszu obrony narodowej" w Wielkopolsce.

Powołanie do życia tego funduszu rezolucya wiecowa motywuje słowami następującemi: „wywłaszczenie zmierza do złamania żywiołu polskiego i wyrugowania polskiego ludu z odwiecznych jego siedzib, by go na zachodzie zniemczyć już w drugiem pokoleniu. Najlepszą bronią w tej walce z wynarodowieniem jest oświata narodowa. Aby ukuć tę broń skuteczną, stworzymy ze stałych składek fundusz obrony narodowej". Rezolucya kończy się wezwaniem społeczeństwa do ofiar na ten fundusz.

Pisma poznańskie bez różnicy przekonań, jakie na szpaltach swych głoszą, zachęcają czytelników swoich do gromadzenia tego funduszu i wyrażają nadzieję, że w krótkim czasie znajdą się środki pieniężne, niezbędne do racyonalnego i konsekwentnego poprowadzenia akcyi obronnej.

„Na pierwszy rzut oka — pisze „Dziennik Poznański" — zdawaćby się mogło, że grzeszą przesadą nadzieje, iż uda się zebrać fundusz, wynoszący pół lub choćby tylko ćwierć miliona marek. Zważyć jednak należy, iż ludność polska w zaborze pruskim wynosi około 4-ch milionów głów. Gdyby więc podatek narodowy wynosił tylko 10 fenigów na głowę, otrzymalibyśmy fundusz, wynoszący 400 tys. marek.

Funduszem obrony narodowej zarządzać ma tymczasowo komitet wiecu inowrocławskiego, to znaczy: Koła poselskie polskie w sejmie pruskim i w parlamencie niemieckim. Niebawem ma być powołana do życia w Wielkopolsce rada narodowa, która obejmie wraz z funduszem obowiązek bronienia ziemi polskiej przed atakami niemczyzny.

Z prasy.

*** Wobec absolutnej często zależności naszego życia gospodarczego od niemców i żydów, warszawski „Bluszcz" ogłosił odezwę do polek w kwestyi unarodowienia naszego przemysłu i handlu.

„W pracy tej - pisze redakcya „Bluszczu" — kobiety wziąć mogą na siebie pierwszorzędną rolę. Od ich energii, zapału i umiejętnej organizacyi zależy wynik praktyczny kampanii.

„Kobieta bowiem zaopatruje dom, rządzi nim, przyjmuje lub odrzuca modę, wpływa decydująco na sposób wydatkowania pieniędzy.

„Jeżeli czyni to bezmyślnie, z jedynem wyrachowaniem osiągnięcia największej sumy osobistej korzyści i przyjemności — jest złą obywatelką, niszczy wysiłki innych i pracuje nad zgubą kraju.

„Jeżeli rozumnie i celowo organizuje gospodarkę pieniężną — stanowi wielką siłę ekonomiczną.

„W najdrobniejszym czynie codziennego życia winna się objawiać głęboka myśl społeczna i głęboka miłość kraju.

„Pragnąc przyczynić się do najszerszego rozpowszechniania haseł i przedyskutowania sposobów skutecznej, mocnej samoobrony, redakcya „Bluszczu" rozpisuje ankietę z prośbą do czytelniczek o nadsyłanie listownych odpowiedzi na następujące pytania:

1) Czy należy bezpośrednie sprowadzanie towarów z Prus, z pogranicznych miasteczek, z wielkich magazynów niemieckich, napiętnować jako przestępstwo narodowe i ostro ścigać wyrokiem opinii tych, którzy w tym względzie wykraczają?

2) W jaki sposób wpływać na wprowadzenie w użycie wyrobów krajowych, a zwłaszcza wyrobów przemysłu krajowego?

3) Jak walczyć z zamiłowaniem do taniego zbytku, który jest źródłem powodzenia tandety żydowskiej?

4) W jakiej mierze stosuje sz. pani w praktyce zasadę kupowania w sklepach polskich i zatrudnia polskich rzemieślników?

5) Jakie sz. pani widzi przeszkody przy wprowadzeniu w życie tej zasady bezwarunkowo?

6) Czy postanawia sz. pani popierać ruch współdzielczy i należeć do organizacyi popierania swojskiego przemysłu i handlu?"

Wojna na Bałkanach.

Wewnętrzna moc Turcyi.

Pertraktacye pokojowe między zwycięskimi związkowcami bałkańskimi, a zwyciężoną, lecz jak się okazuje nie rozbitą Turcyą — są w pełnym toku. Umilkł na razie grzmot strzałów armatnich—i w tej ciszy, która ostatnie boje od ogłoszenia pokoju, lub nowego wznowienia wojny dzieli—można się wreszcie zastanowić nad wypadkami ostatnich miesięcy i wyprowadzić z nich odpowiednie wnioski.

Specyalnie delegowany do Turcyi przez medyolański „Corriere della Sera" znany publicysta włoski p. Renza Larco dzieli się ze swymi czytelnikami bardzo ciekawemi spostrzeżeniami, zebranemi zarówno w Turcyi Europejskiej jak i Azyatyckiej. Spostrzeżenia te tak się różnią od powszechnie wypowiadanego przeświadczenia o ruinie moralnej narodu osmanlisów, że bezwzględnie zasługują na uwagę, tembardziej, że sam autor, włoch, który się do niedawna z goryczą przeciw wojującej z Włochami Turcyi wypowiadał, nie może być chyba posądzony o przesadne sympatye tureckie.

„Powinniśmy być bezstronni — pisze publicysta włoski — wysiłek jaki uczyniła Turcya w chwilach najkrytyczniejszych, godzien jest podziwu. Gdy wszystko zdawało się beznadziejnie stracone, gdy co raz to nowe klęski spadały na naród turecki, Turcya miała w sobie dość siły by bezmamiętnie powiedzieć: muszę czekać. To co stracone już było—pozostawiła ona, rzec można—zapomniała o tem. Przed oczami swemi widziała jedno tylko: nowe swoje zadanie. Żywiła się jednem tylko— nadzieją lepszej przyszłości. I ta właściwa narodom wschodnim cnota rezygnacyi i cierpliwości pomogła jej znieść porażkę, która inny naród do szczętu by zniszczyła.

My, ludzie zachodu, pielęgnujemy w sobie energię, która źródło swe bierze w zawrotnej ruchliwości czynu. Przejęci jesteśmy jednem uczuciem: niecierpliwością. By uniknąć zmęczenia, jakie powoduje kilka chwil oczekiwania—narażamy się na nowe zmęczenia. Większość z pomiędzy nas w okolicznościach tak fatalnych straciłaby resztki równowagi ducha. Turek wręcz przeciwnie, rzekł: „niech się stanie wola Allacha! Gmach runął, będę więc zbierał cegły by go wznieść na nowo". Dokonał cudu: rozrzucone cegły leżą dziś znów obok siebie—i na miejscu wczorajszych ruin, widzimy już coś, co posiada znaczną siłę oporną.

Lecz wyniki tej pracy nie są wyłączną zasługą myśli i ducha tureckiego. Złożyły się na nie inne również czynniki. To, że bułgarzy nie zdążyli wykonać swego zadania, pozwoliło turkom zdążyć z wykonaniem swego. Prócz tego musimy uznać, że w tych najrozpaczliwszych chwilach istnienia Turcyi znalazł się człowiek przerastający otoczenie, który potrafił skonsolidować siły oporne nieszczęśliwego narodu. Człowiekiem tym jest Nazim-pasza.

Nazim-pasza—jeśli mamy użyć przenośni—pozostał jedynym filarem na gruzach ginącego cesarstwa. Gmach runął, ludność się rozbiegła. Jednak generał turecki potrafił zbudować dwie tamy: Jedną przeciw zalewowi wrogów, drugą przeciw falom ogarniętego przerażeniem tłumu zwyciężonych.

Nazim-pasza wzniósł okopy Czataldży, zorganizował jej obronę. Osobiście brał udział w każdym etapie wykonania tego zadania, jakie sam zakreślił. Był wszędzie—działał wszędzie. On stworzył sieć okopów, on doprowadził do porządku dowóz żywności i amunicyi do fortów. Sprowadzone nowe baterye zostały ustawione według jego wskazówek. Cały aparat dział i kartaczownic dał dynamiczną oporność wojsku. I to wojsko, to samo, które bite i prześladowane bezustannie przez wroga przymierało głodem, ginęło od chłodu, wycieńczenia i epidemii doznawało największych depresyi moralnych, to samo wojsko—wśród najstraszniejszego z dziejowych „débâcles", zdołało się wstrzymać na stoku groźnej pochyłości, zdołało niejako się odrodzić. Stosunkowe powodzenie, jakie osiągnął w swej ostatniej defenzywie Nazim-pasza—jeszcze bardziej wpłynęło na podniesienie ducha jego armii.

Duch się ten podniósł dlatego, że w żyły wojska wstrzyknięto krew świeżą. Wiedzieliśmy o tem, że Azya mniejsza jest nieprzebraną skarbnicą żołnierzy. Nowe oddziały, oddziały żołnierzy wspaniale uzbrojonych przybywają pod Czataldżę; całe dywizye są pośpiesznie tworzone w różnych prowincyach Turcyi Azyatyckiej—i luki, jakie walki i choroba wytworzyły w szeregach tureckich są zapełniane z magiczną zaiste szybkością.

My, europejczycy, znamy Turcyę europejską, lecz wcale nie znamy Turcyi innej, Turcyi o znacznie większym obszarze, znacznie zdrowszej duchowo i znacznie bardziej jednolitej. Muzułmanie azyatyccy wciąż nadsyłają bogate składki pieniężne i całe oddziały ochotników rządowi tureckiemu. Przed paru dniami przybył do Konstantynopola regiment kurdów pod wodzą jednego z najpotężniejszych wodzów plemion kurdzkich. Azya Mniejsza jest krajem do dziś dnia w znacznej swej części niezbadanym coprawda—lecz krajem wspaniałym, o niespożytych zasobach ekonomicznych. Dziś ta Azya, która się zaczyna za Konstantynopolem, daje siły ostatniemu szańcowi muzułmanów w Europie.

Środki przewozowe stron wojujących.

Chociaż wojna bałkańska nosi charakter wojny czysto lądowej, morskie jednak siły państw wojujących odegrały w przebiegu wojny bardzo ważną rolę. Flota grecka, której punkt ciężkości spoczywa w nowoczesnym pancerniku „Jerzy Averoff", we trzech okrętach broniących brzegów — „Hydra", „Spetsai" i „Psare" oraz na licznej flotylli torpedowców, opanowała od początku wojny morze Egejskie. Obecność jej na tem morzu nie dopuszczała nawet myśli, ażeby turcy mogli wylądować na brzegu greckim.

Flota ta zajmowała jedną wyspę po drugiej, a wiele zwycięstw, jak dotarcie czarnogórców i serbów do północnych wybrzeży półwyspu bałkańskiego, oraz zajęcie Dedegaczu i Salonik zawdzięczają państwa bałkańskie jedynie obecności floty greckiej na morzu Egejskiem.

Podobnie flota turecka pod ochroną fortów Dardanelskich wywarła pokaźny wpływ na przebieg akcyi wojennej. Jej to zawdzięcza armia turecka, iż nie została oskrzydlona przez armię bułgarską pod Czataldżą. Pociski armatnie, wyrzucane ze statków, pod ochroną pancerzy przewyższają stanowczo pod względem dokładności wszelkie inne pociski wojenne.

Opanowanie dróg wodnych przez morze Marmara oraz morze Czarne umożliwiło turkom sprowadzanie coraz to nowych wojsk z azyatyckich prowincyi tureckich. Środki transportowe są w Turcyi bardzo liczne. Marynarka wojenna posiada 4 wielkie okręty przewozowe o pojemności więcej niż 5 000 tonn, 2—o 4,500 tonnach, 1—o 2,000 tonn i parę mniejszych.

Turecka marynarka handlowa, która obecnie żadnych innych podróży, oprócz po Dardanelach, odbywać nie może, liczy oprócz licznych żaglowców 162 okręty o pojemności ogółem—141,778 tonn. Między nimi znajdują się 3 statki o 4,000—5,000, 5—o 3,000—4,000, 10—o 2,000—3,000, 16—o 1,400—2,000, 25—o 500—1,000, 33—o 600—800, i 59—o 100—400 tonnach pojemności brutto. Podług danych generalnego sztabu włoskiego dla przewiezienia jednego batalionu potrzeba 1,200—1,400 ton netto, 2 szwadronów—1,600—2,000, 6—pocisków—900—1,200 tonn. Liczby te obliczone są jednak dla stosunków zachodnio-europejskich. Przy małych wymaganiach żołnierzy tureckich, można ich przewozić w znacznie większych ilościach.

Ponieważ więc flota handlowa dostarcza turkom aż nadto wiele środków przewozowych, ogromną korzyść osiąga Turcya przez to, iż nie spotyka żadnego przeciwnika na morzach Czarnem i Egejskiem. W ciągu dwóch dni może być uskutecznione obsadzenie okrętów przez żołnierzy w Azyi Mniejszej, przewóz przez morze Marmara i wylądowanie w Europie. Państwa związkowe zmuszone są wojska swe przewozić lądem, z wielką dla siebie stratą czasu.

Przemarsz wojsk z Salonik do Czataldży lub do Dardanelów zajmuje parę tygodni czasu, podczas gdy przejazd okrętem z Salonik do zatoki Xeros zajmuje tyleż godzin, ile tamten dni. Flota handlowa grecka jest bardzo liczna. W tym roku wliczonych zostało w jej skład 117 okrętów, obitych żelazem, o pojemności 98,640 tonn brutto, oraz 198 okrętów, okrytych stalowemi płytami, o pojemności 460,932 tonn. Z tych dwa okręty posiadały szybkość 15 węzłów, 4—13 węzłów. Flota grecka składa się z następujących okrętów: 37 okrętów o pojemności 3,000—7,000 tonn, 118—o 2,000—3,000 tonnach, 20—o 1,700—2,000, 36—o 1,400—1,700, 37—o 800—1,200, 43—o 400—800 i 51—o 100—400 tonnach. O ile statki te nadają się do użytku przewozowego, niewiadomo, należy jednak przypuścić, iż przewidujący zmysł państw związkowych nie zawiódł i tym razem, pojemność więc przewozową floty greckiej obliczać można na 150,000 tonn netto.

A więc podług sztabowych obliczeń włoskich, flota grecka może jednorazowo przewieźć 70 batalionów, 30 szwadronów i 180 pocisków. Jest to siła nielada. Nie pozostaje więc nic innego państwom związkowym, jak uskutecznić jaknajprędzej wylądowanie w zatoce Xeros lub w Gallipoli, gdyż w ten sposób jedynie będą mogli w krótkim czasie większe posiłki nieprzyjaciołom przeciwstawić.

Położenie turków pod Czataldżą polepsza się z dniem każdym, czego dowodem jest to, że bułgarzy zaniechali ataków na pozycye tureckie, a pertraktacye prowadzone są w dalszym ciągu, pomimo zapewnień związkowców, iż stoją zawsze stanowczo przy swoich żądaniach. Samopoczucie turków do niedawna tak pełne przygnębienia, pod wpływem zwycięstw czataldżyjskich oraz przybycia posiłków z Azyi Mniejszej znacznie się polepszyło, a jednocześnie daje się zauważyć mniejsza skłonność do zawarcia pokoju. Im prędzej, więc państwa związkowe zdecydują się na energiczną akcyę z zatoki Xeros lub z Gallipoli na lewe skrzydło armii tureckiej, tem prędzej Turcya okaże się skłonna do zawarcia pokoju.

Obrońca Skutari.

Małego wzrostu, o krzywych nogach kawalerzysty, z pochyloną głową, twarzą opaloną, o wydatnych kościach policzkowych i złamanym jakby od uderzenia nosie, który nadaje mu wyraz drapieżnego ptaka—dzielny obrońca Skutari, Hassan Riza-bey, nie ma miny Adonisa, lecz jako dowódca dzikich hord na kresach Turcyi, jest najzupełniej na miejscu. W poczuciu stylu może zarzucił on, jako ubiór głowy, szaro-zieloną astrachańską czapę armii tureckiej, lecz nosi natomiast małą futrzaną czapeczkę, która nadaje jego postaci przyrodzony mu charakter czerkiesa.

Hassan-Riza-bey dłuższy czas służył w Niemczech, mówi dobrze po niemiecku i nie otacza myśli swoich obyczajem tureckim mgłą

Piotr Choynowski. 12)

Historya — naiwna.

Że też mu to wcześniej do głowy nie przyszło! Ach, Boże, Boże! Dygoczącym palcem prowadził po nieskończonym szeregu nazwisk... I zaraz na drugiej stronie — jest! Serce rzuciło się naprzód gwałtownie, jak koń ze startu. Pociemniało mu w oczach, a potem stojąca przed nim karafka śmiesznie napęczniała w dużych okrągłych łzach. Jest, rzeczywiście jest! Teraz dopiero odczuł cały ciężar myśli, że przecie mogła już była wyjechać... Serce nabrało mu wdzięcznością, jak gąbka. „Taka dobra... taka dobra..." pieścił ją wzruszonemi wargami. Więc ona jest tutaj, w tem mieście; na jakiejś ulicy, za jakąś szczęśliwą ścianą uśmiecha się, jak dawniej w jego pokoju... Opanowsła go ostra, niecierpliwa tęsknota. Zobaczyć ją! Zobaczyć dziś jeszcze, za wszelką cenę! Gorączkowo szukał sposobu, z góry przekonany o niepodobieństwie. Raptem aż poczerwieniał z radości. Koncert ze sławnym skrzypkiem! Będzie i ona, rozumie się — taka okazya! Nic, że kosztuje nic—furda pieniądze! „Kelner-r!!".

Za pół godziny, wyczyściwszy suknem podniszczone lakierki, brnął we wskazanym kierunku po zaśnieżonych ulicach. Zagłębiony w słodkiej tęsknocie, nie czuł mrozu, nie spostrzegał dalekości drogi. Machinalnie wszedł do buchającego elektrycznością przedsionka, machinalnie zostawił palto w garderobie... Ocuciło go dopiero nieufne, zdumione spojrzenie biletera. „Czego się, kundel, gapi?" — zdziwił się Kolski, niespokojnie sięgając ku szyi. Nie,—krawat w porządku. Na sali jednak zaklął szpetnie. „Oni tu chyba i sypiają we frakach!". Sam jeden na szaro wśród czarnych, łyskliwych gorsami balowych strojów powziął rozpaczliwe uczucie, podobne do męczących snów, gdy człowiek w zupełnym desabilu musi uprzejmie bawić przyszłą teściową, wysilając całą inteligencyę, by nieznacznie zakryć bose stopy końcem długiej nocnej koszuli. Wyszukawszy swe miejsce, w jednym z pierwszych rzędów, Kolski usiadł skromnie, czując na sobie ironiczne spojrzenia paczki wyfraczonych sąsiadów. Gdy jednak wesołym szeptem poczęli wydziwiać szczegóły jego toalety, wyprostował się dumnie. Przy tym ruchu klapnęło mu coś pod nogami. Szybko zerknął na dół — i osłupiał z przerażenia. Z przyniesionego na lakierkach śniegu utworzyła się na błyszczącej posadzce kałuża, mętnie odbijająca światła olbrzymiego żyrandola. To zdarzenie zdekonfitowało go zupełnie. Podwinąwszy nieszczęsne nogi, skurczył się na fotelu, jak mógł najciaśniej, oczekując wybawczej muzyki.

Wreszcie. Gruchnęła orkiestra i Kolski odżył. Wysunąwszy jak najdłużej szyję, myszkował między rzędami, starannie omijając pole wzroku sąsiada, który ziewał bez ceremonii. Wogóle słuchano niedbale. Zewsząd za plecami dolatywały go przyciszone szepty, duszone chichotki, rabując mu odwagę odwrócenia głowy. Grany kawałek skonał wśród anemicznych braw.

Raptem drzwi w głębi otwarły się szybko i na estradę wszedł on—mistrz. Chwilę czekał bez ruchu. Podobne do spłoszonych kuropatw, poderwały się gdzieś z galeryi pojedyncze oklaski. Kilka kobiecych westchnień, czy okrzyków—ach!—i teraz dopiero sala go spostrzegła. Runął aplauz, jak grom, i wznosił się, i opadał, a trwał, a trwał—zdawało się, nigdy nie ustaną te śpiewające chwałę ręce. Entuzyastyczna zazdrość przeszyła Kolskiego zimnym dreszczem. A potem dziwił się już tylko, że wogóle człowiek tak grać może... Patrzał prosto w młodzieńcze, surowe nad skrzypcami oczy, szukając w nich tych tonów, co, jak przeczyste krople, spadają mu w duszę, niby w jezioro łez. Boże, Boże! Skąd on tak grać umie? I skąd ten smutek, ten smutek na całym olbrzymim świecie? Pocieszcie go ludzie; po włosach go gładzić trzeba i przytulić... Jeszcze kilka tonów, kilka łez — i ta ostatnia, co już bezsilnie w oczach stoi... I cicho. Zupełnie cicho... Przeszedł po sali wicher, jak w lesie nocy jesiennej i zerwał miękkie oklaski, jak suche liście. Już to nie sala, nie koncert, nie fraki, tylko las i sypiące się liście, śnieg liści, cała liściasta zamieć, a wśród nich on—ten jedyny... Skinął niecierpliwie ręką i grał znowu. Ostrym tonem każdego chwycił za gardło, drapieżną dłoń w pierś wraził i skręcał coś, skręcał powoli, z wysiłkiem. Ach, jak boli, jak boli! Prędzej już, prędzej—przez litość! Nie trzeba się znęcać! Są kobiety przecie, może i małe dzieci... Ostrożnie, bo boli, tak okropnie boli! Już wytrzymania ludzkiego nie starczy... dosyć już, dosyć!.. Och! puścił... Załkał teraz sam, nad nami załkał! Kilka łkań... I jeszcze. Nie. To kobiety płaczą... A cała sala stoi. On, ten na estradzie, odrzucił włosy z czoła ręką i uśmiechnął się. Taki biedny uśmiech, z prośbą o darowanie... Wówczas ozwało się powszechne wycie: nie oklaski już, tylko głuche skamlanie, i śmiech, i płacz, bez końca.. Jakaś ręka w długiej białej rękawiczce wzniosła się na chwilę i do nóg spadł mu pęk róż czerwonych, jak skrzepła krew. Zaczęto wtedy rzucać, co kto miał. Przez przełamane rzędy krzeseł cisnęły się blade kobiety, z śladami łez na twarzy, z bezprzytomnie utkwionym weń wzrokiem, gorączkowo odpinające z gorsów kwiaty i klejnoty. Z tłumu koło estrady leciały doń broszki, bransolety i kwiaty, całe masy kwiatów, z uśmiechem dostarczanych przez służbę. I znowu oklaski, oklaski, oklaski...

Kolski ocknął się wreszcie. Otrzeźwił go szczególniej widok kilku starszych panów, dworujących sobie wyraźnie z entuzyastycznej grupy wkoło mistrza. Padały tam krótkie słowa w obcym mu języku, stłumione wychowaniem, hecarskie giesty, urywane wolą chichoty. Gdy, usunąwszy się, jeden z nich odkrył sąsiada, Kolski dostrzegł na jego skroniach ów znany mu, uderzający płat siwizny. Zerwał się gwałtownie. Tak, to on—jej towarzysz! I natychmiast wszystko na tej sali stało mu się obojętne i niegodne spojrzenia. Jest tu on i ona — cały świat. Zresztą wszystko głupstwo! Nie krępowało go już ani szare ubranie, ani zniszczone lakierki... Wśród powszechnego rozgardyaszu włóczył się między krzesłami, szukając jej wzrokiem ostrym i niecierpliwym. Naraz o parę kroków .. niespodzianie, jak samo szczęście... Podniósłszy się by lepiej coś zobaczyć, sięgała w dal zachwyconemi oczyma. Kolski ledwie zdążył uchwycić jakąś poręcz. Tak się ta podłoga kołysze... w tył i naprzód... w tył i naprzód... Och, jedyny Boże!... Jakby z tyłu za głowę szarpnięta, natknęła się nań zamglonemi oczyma. Zachwyt zgasł. Na chwilę wyjrzało z twarzy ciemne przerażenie, a potem już tylko żelazna niechęć, coś, jak odpychające ze wstrętem ręce. Kolski szarpnął się naprzód — daremnie. Odwrócona doń tyłem, udawała rozmowę z siedzącą towarzyszką. Ze stanowczej linii pleców poznał, iż nie podaruje mu więcej ani jednego spojrzenia.

(D. c. n.)

zdań ogólnikowych, a wypowiada swoje myśli jasno i dobitnie.

Nie znosi on chrześcijan i konsulów,—nie z punktu narodowego szowinizmu, jak wielu z jego kolegów, lecz z punktu widzenia żołnierza. Chrześcijanie, zdaniem jego, są zbyteczni, nie zdatni do służby wojskowej ludzie, którzy z zasadzek strzelają do jego armii. Konsulowie zaś — są to ludzie, którzy przeszkadzają mu nieprzyjacielskie wsie zrównywać z ziemią.

Jako żołnierz, zdziałał on rzeczy nadzwyczajne:

Z bandy włóczęgów stworzył on w skutaryjskiej dywizyi—dobrze umundurowaną, nieźle odżywioną i znośnie wydyscyplinowaną armię, która armii nieprzyjacielskiej da jeszcze dobry orzech do zgryzienia.

Pochodząc z bardzo bogatej rodziny, nie dał się jednak uwieść ambicyi i nie porzucił armii, jak wielu jego kolegów, wówczas gdy z feldmarszałka lejtenanta spadł do urzędu pułkownika. Administracyę wojska wziął w żelazne ręce i istotnie, gdy wybuchła wojna, zgromadzone przezeń zapasy wojenne istniały nietylko na papierze raportów, lecz i w magazynach.

Turcy nie odznaczają się poczuciem wdzięczności, to też wkrótce zapomną o Hassanie-beyu, lecz czarnogórcy, którzy są nie tylko odważni, lecz i rycerscy, długo wspominać będą dzielnego paszę, z którym się musieli dobrze zmierzyć, zanim zdobyli Skutari.

Telegramy dzienne.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Z teatru wojny.

Ateny (AP). Z Arty donoszą, iż wojska tureckie, znajdujące się pod Janiną, zajęły linię Peste Janine. Fortyfikacye Janiny uważane są za niedostępne.

Sofia (AP). Car Ferdynand w towarzystwie ministra finansów wyjechał do Czataldży.

Przed zawarciem pokoju.

Białogród (AP). W czasie mających nastąpić narad pokojowych, jako przedstawiciele Serbii wyznaczeni zostali: Nowakowicz, Nikolicz, Wiestnicz i pułkownik Pawłowicz,

Paryż (AP). „Temps" w artykule pod tytułem „Niebezpieczeństwo" donosi, iż zawarcie rozejmu wstrzymane zostało, z powodu nieporozumień związkowców w kwestyi warunków rozejmu oraz przyszłego podziału terytoryum tureckiego. Gazeta twierdzi, iż będąc rzeczniczka ogólnego zdania przyjaznej dla państw związkowych Francyi, wzywa te państwa, ażeby przez wzajemne ustępstwa przyczyniły się do zachowania jedności, która dała im siłę w czasie wojny oraz miała zabezpieczyć ją po zawarciu pokoju.

Oblężenie Adryanopola.

Konstantynopol (AP). Konsulowie zagraniczni w Adryanopolu zwrócili się telegraficznie do swoich ambasad zawiadamiając je, iż ludność miasta dotkliwie odczuwa skutki bombardowania.

Do domu zajmowanego przez konsulat grecki wpadł pocisk w chwili, gdy znajdował się tam konsul rosyjski. Telegramy wszystkich konsulów są treści analogicznej.

W parlamencie niemieckim.

Berlin (AP). Na posiedzeniu reichstagu występowali przedstawiciele wszystkich partyi, oprócz narodowej. Hrabia Kanitz, przywódca konserwatystów, wyraził życzenie, ażeby powróciły dawne przyjazne stosunki z Rosyą, które stanowią najpewniejszą gwarancyę pokoju. Mówca jest za oddaniem Serbii portu handlowego na morzu Adryatyckiem, połączonego z Serbią koleją żelazną. Podług zdania Kanitza, nie może być mowy o pasywnej przyjaźni Niemiec i Austryi, w czasach kiedy polityka pokojowa stała się niemożliwą do przeprowadzenia. Niemcy powinny wzmocnić swe siły wojenne.

Nowy turecki minister wojny.

Konstantynopol (AP). Pełniący obowiązki ministra wojny Achmed Fezi-pasza podał się do dymisyi. Stanowisko jego objął marszałek Fuad.

Różne.

Ateny (AP). Agencya ateńska donosi, iż z powodu okupacyi wyspy Sasson, znajdującej się naprzeciwko Wallony, przez greków, jedna z gazet włoskich krytykuje stanowisko tych ostatnich w sprawie albańskiej.

Pomieniona wyspa należała do państwa Ijońskiego i uważana była wraz z innemi wyspami za posiadłość Korfu. Od roku 1864, wobec przyłączenia państwa Ijońskiego do Grecyi wyspa ta oczywiście należy do Grecyi.

Konstantynopol (AP). Według pogłosek na chorągwi albańskiej w Wallonie umieszczony został czarny orzeł z rozpostartemi skrzydłami na czerwonem polu.

Saloniki (AP). Przybyło tu 30,000 zbiegów z Macedonii.

Wiedeń (AP). Konsul Edl wyjechał z Uskübu do Prizrenu w celu zbadania na miejscu sprawy konsula Prohaski.

Sofia (AP). „Mir" donosi, iż wobec tego, że pełnomocnik grecki otrzymał instrukcye od swego rządu, narada delegatów odbędzie się prawdopodobnie bezwłocznie.

Białogród (AP). Z Bitolii przybyło 614 rannych.—Król odwiedza rannych codziennie.

Z prasy rosyjskiej.

*** P. Ardow w gazecie „Utro Rossii" tak charakteryzuje Dumę czwartego powołania:

Pierwsza nasza bohaterska Duma była „Dumą gniewu ludowego". Druga—„Dumą narodowego smutku".—Niech odpoczywają w spokoju!

Trzecia Duma była—*passez moi le mot*—„Dumą narodowego chamstwa". Aż ta wreszcie 4-a Duma ma zamiar zostać „Dumą Państwową".

Jeżeli tak ma być,—to hosanna! Będziemy za nią wszyscy. Niech wszystkie swe najlepsze siły użyje na pracę dla dobra i szczęścia ojczyzny, nie dając się odstraszyć przeciwnościami, niech pracuje uczciwie, szczerze, słuchając nie głosu różnych „sfer", a głosu ziemi, i nie poświęca honoru Dumy dla hasła: „zachować „Dumę". Honor Dumy dla Rosyi jest rzeczą najdroższą, gdyż w niej zawiera się wszystko, co ona posiada. Da Bóg, iż nie sprawdzą się przepowiednie posępnego Rodiczewa, że po „chrzcinach" przyjdzie wkrótce „pogrzeb". A jeśli się tak stanie, to cóż robić. Zamiast 4-ej Dumy Rosya otworzy 5-tą, która nie będzie bardziej prawicową, gdyż przewrót już nastąpił, a 4-tą Dumę uczci wdzięcznością.

Będziemy oczekiwać. Od słów niechaj przejdzie do czynu. Jeżeli zaś czyny będą godne—to—hosanna.

Echa kuluarowe.

„Partya liberalna bezstanowa".

Deputowany do Dumy Państwowej od gub. kostromskiej, przedstawiciel postępowego odłamu przemysłowców z Moskwy p. A. Konowałow w ten sposób wyłuszcza swój pogląd na rolę polityczną przedstawicieli przemysłu:

„Chwilę obecną uważam za najodpowiedniejszą dla utworzenia wielkiej liberalnej partyi bezstanowej, złożonej z ziemców, właścicieli ziemskich stojących ponad ograniczoną tradycyą stanową, oraz przemysłowców..." „Dla stworzenia Rosyi odnowionej, wolnej a potężnej ekonomicznie — należy przedewszystkiem urzeczywistnić reformy polityczne, ustanowić rządy oparte na porządku prawnym i na gwarancyi praw materyalnych i osobistych. Samowola władzy administracyjnej, rządzenie państwem na zasadzie przepisów wyjątkowych, brak ustaw prawnych, gnębienie narodowości, przestarzałe prawodawstwo przemysłowe, niesłychanie wolna procedura w urzędach przemysłowych—te wszystkie ujemne strony rosyjskiej rzeczywistości oczywiście tamują rozwój twórczych sił kraju. Czy można w podobnych warunkach apelować do samodzielności ludności rosyjskiej, czy podobna apelacya nie byłaby jedynie—hipokryzyą?"

Kwestyę sprzeczności w dążnościach właścicieli ziemskich i przemysłowców p. Konowałow rozstrzyga w ten sposób:

„Mówiąc o sprzeczności zachodzącej pomiędzy celami gospodarki rolnej i przemysłu—znaczy to—popełniać błąd logiczny nie do darowania.

Podstawowem zadaniem polityki ekonomicznej jest w dobie obecnej rozwój twórczych sił kraju, utrzymanie i rozszerzenie rynku wewnętrznego. Zadanie to może być osiągnięte jedynie w drodze urzeczywistnienia szeregu zarządzeń dążących do rozwoju gospodarki rolnej i przemysłu. Obydwa te odłamy gospodarki państwowej są związane ścisłym węzłem. Tylko kwitnący stan rolnictwa może zapewnić rozwój produkcyi fabrycznej przemysłowi i handlowi".

Duchowieństwo prawosławne w Dumie.

Deputowany do Dumy Państwowej episkop Nikon, jak wiadomo, wywołał swem zachowaniem się pewne niezadowolenie wśród duchowieństwa i prawicowców. Źródłem tego niezadowolenia jest dążność episkopa Nikona do utworzenia samodzielnej partyi prawosławno-ludowej, co mogłoby wpłynąć na uszczuplenie szeregu prawicowców świeckich. Zasadnicza jego myśl polega na tem, że dyscyplina frakcyjna zmusza częstokroć do działania wbrew sumieniu.

„W chwili obecnej, kończy swe wynurzenia episkop Nikon,—prawie całe duchowieństwo bierze udział w posiedzeniach partyi prawicowych,—pomimo to jednak nie wyrzekłem się myśli utworzenia cerkiewno-ludowej partyi z udziałem włościan. Jestem prawicowcem, członkiem i prezesem poczajowskiego oddziału związku narodu rosyjskiego,—ale nie odrzucam, tak jak to zwyczajnie zarzucają prawicowcom, możliwości i konieczności postępu".

„Osobiście jestem prawicowcem bezpartyjnym,—i pomimo niezadowolenia prawicowców wciąż zamierzam zorganizować partę prawosławno-ludową i raczej zrzeknę się godności posła, aniżeli zrezygnuję ze swego zamiaru, albowiem uważam, że dyscyplina partyjna do duchowieństwa zastosować się nie da".

Sprawy finlandzkie.

Aresztowanie członków magistratu.

Dn. 17 listopada do sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi S. A. Jurewicza dostawiono pod strażą trzech członków magistratu niusztadzkiego: burmistrza Sedermana i radnych: Frika i Bluma. Ten ostatni jest to starzec zgrzybiały, liczy już bowiem 78 lat.

Oskarżeni są oni o przeciwdziałanie wprowadzeniu w życie prawa o zrównaniu w prawach poddanych rosyjskich z finlandczykami.

Oskarżeni odmówili zeznań. Wówczas zaproponowano im złożenie kaucyi w kwocie 500 rb. od osoby. Propozycya ta została również odrzucona Wobec tego Sedermana i Frika odprowadzono pod strażą do więzienia prewencyjnego. Ratman Blum pozostawiony został na wolności ze względu na jego podeszły wiek.

Dn. 18 listopada petersburski sąd okręgowy rozesłał awizacye i rozpoczął inne roboty przygotowawcze do drugiego procesu finlandzkiego, który jest naznaczony na d. 5 grudnia.

Od czego giną w zimie posiewy?

Widzimy nieraz na wiosnę ogromne spustoszenia naszych posiewów ozimych. Całe połacie runi, pysznych jesienią, żółkną i nikną; na nich już, miast żyta i pszenicy same tylko chwasty rość będą. Szkody te przypisujemy zwykle mrozom, które zabijają rośliny przez bezpośrednie ich zamrażanie lub też przez podrywanie korzonków, skutkiem kilkokrotnego zamrażania odkrytej gleby i odmrażania jej przy odwilżach; nakoniec grubym warstwom śniegu pod którymi posiewy przeją i giną. Zniszczenia posiewów w czasie ich zimowania przywykliśmy uważać za klęskę żywiołową i nie próbujemy z nią walczyć, aby się uchronić od strat, nieraz dotkliwych. A jednak zamieranie oziminy nie jest uzależnione jedynie od zmian temperatury i ilości przykrywającego je śniegu ale, jak wskazują najnowsze badania, spowodowane bywają przez rozrost pewnego rodzaju grzybków, niszczących pod śniegiem młode rośliny. Poznanie przyczyny szkód, jakie na wspomniane grzybki wyrządzają, poznanie ich natury i warunków sprzyjających ich rozmnażaniu, da nam do ręki środki przeciwdziałania tym szkodom. To też baczną uwagę należy zwrócić na to, czy na naszych polach owe grzybki zbytnio się nie mnożą—już teraz, zimą a także i na wiosnę, kiedy posiewy do życia budzić się zaczną.

Obserwując wychodzące z pod śniegu oziminy, szczególniej żyto, spostrzegamy nieraz na zżółkłych, zmarniałych roślinach, jakby nitki pajęczyny—jakby podobne do babiego lata. Taką ozíminę uważamy za ostatecznie straconą i mówimy zwykle, że w tych miejscach ozimina pod śniegiem wyprzała. Najczęściej widzimy ten objaw, te niby nitki pajęcze, w miejscach, gdzie gęstą, bujną ruń śnieg pokrywał obficie i leżał na niej długo—stąd wnioskujemy, że właśnie ta pierzyna śniegowa, najlepiej ochraniająca rośliny od mrozów, spowodowała innego rodzaju szkodę, zduszenie i wyprzenie pokrytych roślin.

Wyniki najnowszych badań, o których właśnie pomówić zamierzamy, dowodzą, jak błędne są podobne wnioskowania; śnieg bowiem nawet w grubej warstwie i na bujnych runiach szkody nie spowoduje, o ile posiewy nie ucierpiały od wyżej wspomnianego grzybka, zwanego f u s a r i u m n i v a l e, czyli „pleśnią śniegową". Bojąc się wyprzenia bujnych runi, spasają je lub koszą przed zimą. Okazuje się, iż te zabiegi są niepotrzebnem osłabianiem roślin. Słabsze bowiem rośliny łatwiej ulegają niszczącemu działaniu grzybka f u s a r i u m, chociaż, co prawda, wśród bujnych liści gęstej runi, znajduje on najkorzystniejsze dla rozrostu warunki; tam się on pleni i w takich miejscach najłatwiej go znaleźć możemy.

Pleśń śniegową botanicy dawno znają. Już Unger w 1842 roku, pisząc o chorobach roślin, wspomina o pleśni śniegowej, jako o jednej z przyczyn zaniku, w czasie zimy roślin polowych; nie wskazuje jednak, w jaki to się sposób dzieje.

Dopiero niedawno Sorauer, a po nim Hiltner, przez szczegółowe badanie życia roślin w polu i przy pomocy doświadczeń botanicznych na posiewach doniczkowych, poznali warunki życia owego grzybka. Hiltnerowi udało się nawet wynaleźć i środki ochronne.

Najwięcej charakterystyczną cechą f u s a r i u m jest jego właściwość rozwijania się w zimie, przy znacznej wilgoci, w miejscach, zasłoniętych od bezpośredniego działania promieni słonecznych i od przewiewu, od ruchu powietrza.

Idealne też znajduje on warunki dla krzewienia się pomiędzy gęstą trawą, śniegiem pokrytą; tam właśnie rozrastając się wytwarza on owe nitki pajęcze, często tak gęste, że robią wrażenie pęczków waty, pokrywającej obumarłe części rośliny; na tej wacie zaś widoczne są czerwonawo-szare plamki—zawiązki rozrodcze grzyba. Pajęczyna owa bardzo łatwo wysycha i ginie nawet przy krótkiem działaniu słońca i wiatru; skutkiem tego nie zawsze dają się zauważyć te tak bardzo charakterystyczne cechy pleśni śniegowej.

Ale nie tylko w bujnych runiach f u s a r i u m się rozwija; równie dobrze wegetuje on na pojedyńczych roślinach, które pokrywa swą ową niby pajęczyną, jednak w tak małej ilości, że trudno ją spostrzedz. Sorauer, znajdując komórki rozrodcze f u s a r i u m zawsze blizko ziemi, wyraził zdanie, że grzybek żyje w ziemi, na gnijących roślinach i przy odpowiednich warunkach zakaża rośliny żywe.

Próbując przez sztuczne zakażanie poprzeć swoje twierdzenie zauważył, że tylko nadwątlone rośliny ulegały zakażeniu; z tych tedy spostrzeżeń wywnioskował, że porażenie roślin przez f u s a r i u m, następuje tylko po pierwotnem ich uszkodzeniu i osłabieniu przez mrozy. Późniejsze zaś badania Hiltnera wykazały dowodnie, nietylko możliwość niszczenia roślin przez grzyba bez pierwotnego nadwątlania ich przez mrozy, ale, że f u s a r i u m niszczy nawet dopiero co kiełkujące zboża, w pierwszym okresie ich rozwoju, a więc przed zimą. Nie wdając się w opisywanie doświadczeń i spostrzeżeń Hiltnera, odsyłamy ciekawych do poniżej wskazanych źródeł*). Tu podajemy tylko ostateczne wyniki tych badań. Jakkolwiek w ziemi, wśród zarodków różnych pasożytów, również znajdują się i zarodki f u s a r i u m, nie są one jednak niebezpieczne. Zaraza przenosi się przez ziarno; w pewnem stadyum rozwoju, zarodki te wciskają się do tworzącego się po okwitnięciu miękkiego ziarna i przywierają do wewnętrznej strony jego łuski, a podczas kiełkowania, rozwijają się na wyrastającym źdźble. To też pewna znaczna część porażonych kiełków, nie mając dość mocy aby się przebić na powierzchnię, skręcona w ziemi, zanika.

Rzadkie wschody powoduje często f u s a r i u m i wówczas, gdy ziarno ma normalną siłę kiełkowania. Praktycznie ważnem jest więc badanie nasiennego ziarna, czy i w jakim stopniu jest ono zakażone przez f u s a r i u m n i v a l e. Dla oznaczenia stopnia zakażenia Hiltner wysiewa badane nasienie w blaszanych skrzynkach, mających 15 ctm. głębokości, napełnionych mąką z cegły palonej i trzyma te skrzynki w ciemnym, zamkniętym miejscu, dla ochrony od przewiewu powietrza, i w cieple pokojowem. Po rozpoczęciu wybijania się pierwszych kiełków, przelicza je co dwa dni i mierzy ich długość, zakażone bowiem kiełki są krótsze i tem się odróżniają od zdrowych. Po dwóch tygodniach grzyb o tyle się rozwija, że na zakażonych kiełkach poczynają się snuć charakterystyczne nici pleśni śniegowej, tworząc u ich podstawy jakby poduszeczki z waty. Po trzech tygodniach od czasu wysiewu określa się ilość kiełków, które wzejść nie zdołały i te, które są widocznie grzybem pokryte i oblicza się procentowy stosunek nasion porażonych przez fusarium. Wykonanie tych prób winno być bardzo staranne, to też Hiltner radzi polecać je stacyom doświadczalnym.

Stwierdziwszy zakażenie i widząc jak zgubne ono wywołać może skutki, trzeba myśleć o środkach zaradczych. Jako na jedyny dotąd znany środek, Hiltner wskazuje na trawienie ziarna przed siewem. Jak już wiemy, zarodek f u s a r i u m mieści się nie na zewnętrz ej a na wewnętrznej powłoce ziarna. Potrzebny tu więc taki odczynnik, któryby przenikając przez łuskę i działając na zarodek grzyba nie zmniejszał siły kiełkowania ziarna. Po wypróbowaniu najrozmaitszych odczynników, Hiltner poleca sublimat rtęciowy. Do trawienia ziarna nasiennego sublimatem rtęciowym przystępować należy w następujący sposób. W naczyniu drewnianem trzeba rozpuścić pastylki sublimatowe, (20 sztuk po 1 gr. sublimatu w 20 litrach—kwartach—wody). Ilość ta odpowiada oczcieńczeniu 1:1000, i jest praktycznie najodpowiedniejsza, a wystarcza do wytrawienia 5 pudów nasienia. Kupkę zboża sześciopudową, należy oblewać tym roztworem równomiernie, mieszając ziarno, drewnianą łopatą, (b. sublimat z metalami tworzy związki chemiczne i przestaje działać) przynajmniej w ciągu pół godziny, aby każde ziarnko należycie przemokło. Zostawiwszy kupkę jeszcze na pół godziny w spokoju, należy ją potem rozrzucić aby ziarno przeschło; na drugi dzień ziarno jest już zdatne do siewu.

Przyrządzając roztwór należy pamiętać o tem, że sublimat jest bardzo trujący, trzeba więc zachować pewną ostrożność; ziarno zaś w powyższy sposób już przetrawione własności trujących niema.

Na 1 kg. ziarna wypada bowiem 0,1 gr. sublimatu czyli ilość tak niewielka, iż trująco działać nie może bo równa się ilości przepisywanej przez lekarzy, jako dawkę dobową, dorosłym ludziom. Dla sprawdzenia, o ile takie sublimatowane ziarno szkodzi zwierzętom, karmiono niem w ciągu kilku tygodni myszy, gołębie i kury, które je spożywały bez uszczerbku dla zdrowia. Chleb upieczony z wytrawionego sublimatem żyta okazał się najzupełniej nieszkodliwy.

Hiltner przy udziale centralnego związku rolników niemieckich próbował oznaczyć wielkość strat, jakie f u s a r i u m przynosi gospodarstwom niemieckim. Strat tych jednak określić w liczbach nie zdołano; stwierdzono tylko, że posiewy żyta niknące w ciągu zimy, to wskutek rozprzestrzeniania się f u s a r i u m n i v a l e. Próbny posiew zakażonego żyta, które zawierało 56 proc. ziarn z zarodkami grzyba (laboratoryjnie sprawdzonych) dał urodzaj równy: 55,8 pudów ziarna i 146,4 pudów słomy z dziesięciny, z posiewu zaś, części tegoż żyta, po wytrawieniu go sublimatem otrzymano 162 pudów ziarna i 4?2 pudy słomy, również z dziesięciny.

Pleśń śniegowa według Hiltnera najłatwiej niszczy żyto ozime, ale i przenica, pomimo swej większej odporności, mocno od niej cierpi; inne zboża, zakażone grzybem podczas wschodów również chorują, co ujemnie wpływa na dalszą ich wegetacyę.

Obserwując rozwój nasion wytrawianych sublimatem stwierdzono ich bujniejszy wzrost i zdrowszy wygląd. Sublimat bowiem niweczy na ziarnie nasiennem zarodki nie tylko grzyba f u s a r i u m, ale i innych pasożytów a także jajka owadów, much i t. p.

Sposób trawienia a więc uzdrawiania ziarna nasiennego, wskazany przez Hiltnera jest tak niekosztowny i prosty w wykonaniu, iż należałoby go stale stosować.

Stefan Wolski

*) „Landwirtsch. Jahrbuch für Bayern" 1911. „Wiener Landw. Zeit." № 47. Jahrg. 1912.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Wykłady o hodowli bydła.** We wsi Hryszkowcach, w powiecie berdyczowskim, rozpoczęły się popularne wykłady o hodowli bydła. Wykłady przystosowane są do warunków gospodarstw włościańskich i prowadzone są popularnie przez agronomów i weterynarzy ziemskich. Wykłady potrwają miesiąc, a zorganizowane zostały przez kijowskie gub. ziemstwo.

— **Na wypadek epidemii cholery.** Gubernator podolski zwrócił się z okólnikiem do zarządów ziemskich i miejskich Podola, w którym, ostrzegając o możliwości zawleczenia cholery, grasującej na półwyspie Bałkańskim, a szczególniej w Konstantynopolu, przez porty morza Czarnego, żąda wzmocnienia nadzoru sanitarnego i poczynienia odpowiednich przygotowań do walki z zarazą na wypadek, gdyby się ona przedostała na Podole. Rząd wprowadził już kwarantannę trzydniową dla parostatków, przybywających z Turcyi, co jednak nie zabezpiecza zupełnie od zawleczenia cholery z Odesy i gub. chersońskiej. Dlatego też gubernator prosi o przypomnienie lekarzom ziemskim i miejskim iż obowiązani są oni na żądanie władz policyjnych dokonywać oględzin lekarskich osób przybyłych z gub. chersońskiej, a szczególnie z Odesy.

LISTY DO REDAKCYI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu obchodu przez kolegów jubileuszu 25-letniej pracy mojej w Tow. warszawskiem ubezpieczeń od ognia, z uwagi, że pora obecna dla społeczeństwa polskiego odpowiednia do praktykowanego w takich wypadkach urządzenia uczty koleżeńskiej nie jest, składam przy niniejszem 100 rubli na rzecz T-wa Polskiego Kolonii Letnich.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

Józef Świerczyński

Otrzymujemy z prośbą o umieszczenie list następującej treści:

Do Rady stowarzyszenia „Bratnia Pomoc" studentów-polaków politechniki kijowskiej

O ile wiem, stan finansów stowarzyszenia „Bratnia Pomoc" jest obecnie w opłakanym stanie, co tembardziej jest smutne, ponieważ ma to miejsce w czasie gdy gotówka jest najbardziej potrzebna, wobec wielkiego zapotrzebowania pożyczek na wpisy. Powodem takiego braku gotówki, o ile mi wiadomo, jest karygodna nieakuratność dłużników stowarzyszenia, dawnych jego członków, którzy skorzystawszy z bratniej zapomogi, w czasie, gdy jej gwałtownie potrzebowali, nie poczuwają się dziś do świętego obowiązku uiszczenia się przedewszystkiem z tego długu, pomimo, że wielu z nich posiada nawet środki potemu. Mówiąc zaś nawiasem niewielkie nawet środki trzeba posiadać, aby zwrócić dług koleżeński wynoszący 100 — 200 rb. Nie chcę posądzać dawnych kolegów, aby chcieli zapomnieć zupełnie o tym długu, lecz przypuszczam tylko, że nie uświadamiają oni sobie w dostatecznej mierze, jak ważny i potrzebny jest każdy rubel w kasie stowarzyszenia w takiej chwili, jak obecna.

W swoim czasie miało powstać stowarzyszenie studentów-polaków politechniki kijowskiej, mające na celu utworzenie kapitału na stypendyum dla jednego studenta polaka. Wielu z nas obiecało wtedy złożyć do kasy tego stowarzyszenia po 100 rb. Stowarzyszenie to nie doszło do skutku i dlatego nikt, o ile się zdaje, nie wnosił pieniędzy. Ja postanowiłem sobie jednak w miarę możności owe obiecane 100 rb. złożyć w ofierze stowarzyszeniu „Bratnia Pomoc".

Chcąc dziś urzeczywistnić dawne postanowienie, składam na ręce Rady stowarzyszenia „Bratnia Pomoc" sto rubli, uważając chwilę obecną za najodpowiedniejszą. Mam nadzieję, że głos mój nie przebrzmi bez echa i może jeszcze niektórzy z dawnych członków stowarzyszenia zechcą przyjść z pomocą swym młodszym kolegom, potrzebującym obecnie takowej gwałtownie. Potrzeba tylko trochę dobrych chęci, — środki zaś z pewnością u wielu się znajdą.

Dawny członek stowarzyszenia

Inżynier *Michał Łopuszański*

Kijów, d. 12 listopada 1912 r.

Wszelkie ofiary, spłaty dawnych długów i t. p. przyjmuje skarbnik „Bratniej Pomocy" p. Józef Rożkowski (W.-Podwalna 33 m. 12).

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 21 (4) Alberta B. W.

jutro 22 (5) Cecylii P. M.

Wschód słońca o godz. 7 m. 44.

Zachód słońca o godz. 3 m. 55.

Długość dnia godz. 8 m. 11

Kalendarzyk Historyczny.

4 grudnia n. st.

Roku 1812. Bitwa pod Mołodecznem. Ney zmuszony pozostawić w ręku rosyan wszystkie działa i tabór amunicyjny.

— **„Podwieczorek".** Dziś o godz. 6-tej p. p. odbędzie się w sali klubu „Ogniwo" doroczny „Podwieczorek" na rzecz polskiego Towarzystwa kolonii letnich. Zabawy, organizowane przez komitet kolonii, cieszą się zawsze—ze względu na cel—niezawodnem powodzeniem i przyciągają liczną publiczność, która chętnie dąży z pomocą dla sympatycznej i pożytecznej instytucyi. Powodzenie jednak obowiązuje, więc komitet dołożył starań, aby urozmaicić program koncertowy i pozyskać wykonawców, udział których daje rękojmię, że publiczność przyjemnie spędzi kilka godzin. Niemałą atrakcyą będzie występ p. Tatarkiewicza, reżysera naszego teatru oraz występ p. Zejdowskiego, doskonałego humorysty estradowego.

— **Z P. T. G** Na następnej wieczornicy (sobota dn. 24 b. m.) wystąpi poraz drugi mieszany chór „Lutni".

— **Teatr Polski.** We czwartek Teatr Polski wystawia poraz pierwszy niezwykle efektowną sztukę rozgłośnego Fr. Wedekinda p. t. „Demon ziemi". Reżyserya dokłada starań, by czwartkowa premiera wypadła jaknajdodatniej.

W sobotę trzecie popularne przedstawienie po cenach zniżonych; odegrane będą wspaniałe „Dziady" Mickiewicza.

W niedzielę premiera oryginalnej komedyi zaszczytnie znanego autora „Straceńców" T. Konczyńskiego, p. t. „Białe pawie".

Wobec wielkiego powodzenia, jakiego doznał na niedzielnem przedstawieniu „Dobrze skrojony frak", na który zabrakło biletów — arcywesoła ta satyra powtórzona będzie we czwartek przyszłego tygodnia.

— **Ustąpienie gubernatora p. A. Giersa.** W pierwszych dniach grudnia gubernator kijowski p. A. Giers opuszcza Kijów z powodu przeniesienia go na takież stanowisko do gubernii mińskiej.

Z inicyatywy wice-gubernatora kijowskiego B. Kaszkarewa dnia 26 go b. m. o godzinie 4-ej po południu w lokalu zarządu gubernialnego odbędzie się narada miejscowych przedstawicieli władzy i instytucyi w kwestyi uczczenia i pożegnania odjeżdżającego gubernatora.

Jako ewentualnych następców p. Giersa wymieniają gubernatora smoleńskiego p. Sukowkina i zarządzającego kancelaryą generał-gubernatora kijowskiego B. Bułhakowa.

— **Uwolnienia.** Oprócz studentów uniwersytetu: Kotlenki, Zaorskiego i Szepielewskiego, osadzonych w cyrkule za udział w rozruchach w uniwersytecie w dn. 7 listopada, a następnie zwolnionych od kary na mocy postanowienia gubernatora, zwolniony został również na 2 dni przed terminem student W. Wasilewski.

Tymczasowo, do czasu rozpatrzenia podanej prośby, wykazującej, że nie brał udziału w rozruchach, uwolniony został student Rozenbojm.

Prośba studenta W. Bagria o uwolnienie od kary została odrzucona przez wyższą administracyę.

— **Walne zebranie adwokatury kijowskiej.** Wczoraj wieczorem w kijowskim sądzie okręgowym odbyło się doroczne zebranie adwokatury kijowskiej. Przewodniczył adw. przys. L. Gładkow.

Ze sprawozdania komitetu wykonawczego konsultacyi okazuje się, iż od dn. 15 października r. 1911 do 15 tegoż miesiąca r. b. komitet rozpatrzył 111 spraw dyscyplinarnych, z których pozostało nierozpatrzonych 12 oraz 1 sprawę zwrócono sądowi bez opinii komitetu, z powodu odmowy ze strony prokuratora nadesłania komitetowi do przejrzenia aktów sprawy karnej, wytoczonej przeciwko adwokatowi.

Zgodnie z uchwałą zapadłą na ogólnem zebraniu dn. 20 sierpnia 1911 r, otworzona została lista składek na rzecz ludności dotkniętej klęską głodową. Z kasy konsultacyi wydano na ten cel 500 rb. i zebrano wśród członków adwokatury 1,179 rb. Z Kijowa wyjechały do miejscowości dotkniętych nieurodzajem panie Bublik i Łozicka, które pracowały tam aż do wiosny roku 1912. Suma zebrana wśród adwokatury została następnie ofiarami mieszkańców Kijowa znacznie pomnożona i ogółem dosięgła 15 tys. rb., co dało możność niesienia skutecznej pomocy ludności w rzeczonych miejscowościach.

Pozatem w życiu adwokatury kijowskiej zaszedł nader ważny wypadek w roku sprawozdawczym: 17 grudnia 1911 r. ogólne zgromadzenie członków sądu okręgowego, na mocy p. 19 specyalnego uzupełnienia art. 560 regulaminu kijowskiego sądu okręgowego wykreśliło z listy pomocników adwokatów przysięgłych 67 osób, które w ciągu 7 lat pozostawania na stanowiskach pomocników adwokatów nie zostały zaliczone w poczet adwokatów przysięgłych.

Komitet wykonawczy wziął żywo do serca tę sprawę i opracował skargi do izby sądowej na powyższą uchwałę ogólnego zebrania sądu. Skargi te zostały podane przez zainteresowane osoby i w rezultacie izba sądowa uchyliła decyzyę ogólnego zebrania Okazało się przytem, iż punkt 19 specyalnego uzupełnienia do art. 560 regulaminu został przed kilku laty akasowany przez to samo ogólne zebranie sądu okręgowego.

Obecnie, na mocy nowej uchwały ogólnego zebrania sądu punkt ten został ponownie przywrócony.

Sprawozdanie kasowe wykazuje wpływów w ciągu roku sprawozdawczego 4,175 rb. 90 k., co razem z gotówką jaka pozostawała w kasie na 15 października r. z. stanowi 6,861 rb. 37 kop. W ciągu roku wydatkowano 4,696 rb. 23 kop., pozostawało w kasie na 15 października r. b.—2,111 rb. 14 kop.

Od 15 października r. 1911 do 15 tegoż miesiąca r. 1912 udzielono porad płatnych 1,589 i bezpłatnych 451.

Dokonane na wczorajszem zebraniu wy-

bory do komitetu nie zmieniły prawie jego składu osobistego. Wybrani zostali: na prezesa I. Pereswiet Sołtan, na wiceprezesa A. Goldenwejzer, oraz na członków komitetu: J. Goldenwejzer, M. Mazor, J. Malutin, T. Popow, A. Jakuszewski, S. Idźkowski, K. Wasiuchnow, M Puchtinski i P. Cbojnowski; na kandydatów L. Czołhański, B. Bielawski i W. Żółtkiewicz.

— **Umorzenie zaległości.** Radny miejski i dyrektor szpitala Aleksandrowskiego dr. Stradomski złożył na ręce prezydenta miasta wniosek, aby z okazyi 300 letniej rocznicy Domu Romanowych rada miejska umorzyła wszystkie zaległości w opłatach za leczenie chorych w szpitalu Aleksandrowskim za okres od 1891 do 1912 r. Ogólna suma tych zaległości wynosi 383 tys. rubli.

— **Votum separatum** Radny M. Dobrynin złożył na ręce gubernatora votum separatum w sprawie asygnowania przez radę miejską 53 tys. rub. na naprawę magazynów komory celnej. P. Dobrynin wskazuje, iż na budowę tych magazynów zaciągnięta została pożyczka w sumie 150 tys. rub., z której uzyskano 139 tys. rub.; dalej wbrew obowiązującej ustawie rada miejska asygnowała na ten sam cel jeszcze 116 tys. rub., a następnie, na naprawę, świeżo zbudowanych magazynów postanowiła udzielić z nieistniejących funduszów 53 tys. rub.

Pomijając, iż podobne uchwały sprzeciwiają się ustawie, rada miejska, zdaniem p. Dobrynina, postąpiła wbrew interesom miasta na korzyść przedsiębiorcy, który według kontraktu w razie jakichkolwiek braków w budowie obowiązany był usunąć je bez żadnego wynagrodzenia dodatkowego, tembardziej, iż wszystkie roboty dokonane zostały według projektu, kosztorysu i planów przedsiębiorcy, a nie techników zarządu miejskiego.

— **Wstrzymanie uchwał.** Gubernator kijowski zatwierdził dziennik posiedzeń rady miejskiej z d. 30 go października—1-go listopada r. b. z wyjątkiem następujących uchwał: o budowie studni artezyjskich dla zaopatrywania w wodę koszar przy drodze Staro Żytomierskiej i zakładów dobroczynnych im. Diehtierewa; o oddaniu przedsiębiorcy Apsztejnowi budowy kolektora dnieprowskiego, o wyrzeczeniu się prawa do zażądania od Towarzystwa elektryczności obniżenia opłaty za korzystanie z prądu elektrycznego i zwiększenia ilości przewodników, oraz o asygnowaniu sum na różne potrzeby z zapasowego kapitału miejskiego.

Co do tych 4 uchwał nastąpi specyalna decyzya po otrzymaniu od zarządu miejskiego odnośnych wyjaśnień.

— **Walka z alkoholizmem na kolejach.** Niedawno w kołach kolejarzy powstał projekt organizacyi towarzystw trzeźwości wśród funkcyonaryuszów kolejowych różnych kategoryi. Organizacye takie powstały już na kolei Permskiej na początku b. r. i spotkały się z uznaniem ministerstwa komunikacyi, które opracowało i zatwierdziło statut normalny dla wszystkich towarzystw trzeźwości na kolejach rządowych. Według pomienionego statutu zakres działalności wspomnianych towarzystw jest nader rozległy.

Organizowane na wzór identycznych towarzystw w Finlandyi i zagranicą, mają one prawo otwierać domy ludowe, organizując przy nich herbaciarnie, jadłodajnie, biblioteki, czytelnie, kursy wieczorne i szkółki niedzielne, urządzając popularne wykłady, odczyty i pogadanki oraz przedstawienia amatorskie, koncerty i t. d. Zakres działalności tych towarzystw nie polega jedynie na bezpośredniej walce z alkoholizmem, lecz obejmuje szersze zadania kulturalne, dając możność popularyzowania wiadomości z różnych dziedzin nauki i sztuki. Towarzystwa trzeźwości mogą organizować kółka towarzyskie, sportowe, muzyczne, dramatyczne, śpiewacze, rękodzielnicze, gimnastyczne, mogą urządzać wycieczki, zabawy, gry gimnastyczne i t. d; mogą „rozpowszechniać wśród ludu broszurki, książki i wydawnictwa dozwolone przez cenzurę i odpowiadające zadaniom towarzystwa".

Wobec tego, iż ministerstwo komunikacyi w swoim czasie zwróciło się do naczelnika kolei Poł.-Zachodnich z propozycyą wydania swej opinii w tej sprawie i zaleciło popieranie wszelkiej inicyatywy, zdążającej do tworzenia pomienionych towarzystw, ten ostatni zwrócił się do naczelnika kolei Permskiej, prosząc go o przysłanie informacyi i wskazówek. Czyniąc zadość tej prośbie naczelnik kolei Permskiej nadesłał do zarządu kolei Poł.-Zachodnich pomiędzy innemi plan i kosztorys wprowadzonych już na kolei permskiej wagonów muzeów, w których podróżują fachowi prelegenci, wygłaszając odczyty na stacyach dla pracowników kolejowych o szkodliwości napojów wyskokowych. Tego rodzaju muzea będą wkrótce wprowadzone na kolejach Poł.-Zachodnich.

— **Ochrona stacyi Kijów-osobowy.** Celem zabezpieczenia pasażerów od powtarzających się wciąż kradzieży i napadów, w obrębie stacyi Kijów-pasażerski, naczelnik wydziału ruchu zwrócił się do rady zarządu kolei Poł.-Zachodnich z propozycyą wprowadzenia wzmocnionej ochrony policyjnej na terytoryum stacyi. Rada postanowiła wyasygnować środki na utrzymanie swoim kosztem dwu stójkowych i jednego rewirowego, którzy stale będą pilnowali porządku na terytoryum stacyi.

— **Z Dniepru** Komunikacya na Dnieprze została na czas zimowy zawieszona. Do zatoki Matwiejowskiej wprowadzono na zimowe leże 62 parostatki. Komunikacya utrzymywana jest jeszcze tylko z Rżyszczowem, dokąd udają się codziennie dwa statki.

— **Kijowski instytut bakteryologiczny** ofiarował Maryjskiemu Stowarzyszeniu Sióstr Miłosierdzia 200 ampułek surowicy antytetanicznej.

Surowica ta zostanie wysłana do Bułgaryi, na imię lekarza 2 go kijowskiego oddziału Czerwonego Krzyża, który donosi, iż wśród rannych bułgarów dają się zauważyć wypadki tetanusa (dręwica), jako rezultat zanieczyszczenia ran.

— **Konkurs na pomnik Szewczenki** Komitet budowy pomnika T. Szewczenki w Kijowie za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości, iż dnia 20 grudnia st. st. o godz. 3-ej po poł upływa termin nadsyłania modelów na 3 ci konkurs międzynarodowy na budowę wymienionego pomnika.

Modele powinny stanowić $^{1}/_{10}$ naturalnej wielkości; przypuszczalny koszt pomnika z bronzu i kamienia—100—150 tys. rb. Nagroda konkursowa wynosi 3 000 rb. Model powinien być zaopatrzony w godło, w zamkniętej kopercie z tem samem godłem należy nadesłać adres i nazwisko autora projektu.

— **Sesya kij. izby sądowej w Święcianach.** Dn. 10 grudnia specyalna komisya kijowskiej izby sądowej ze starszym prezesem senatorem Mejsnerem na czele wyjeżdża na sesyę nadzwyczajną do Święcian gub. wileńskiej w celu rozpoznania sprawy księdza Edwarda Mikołajuna, oskarżonego o namawianie swych parafian, do wstrzymywania się od posyłania dzieci do szkół cerkiewno-parafialnych.

Sprawę tę rozpoznawała już wileńska izba sądowa, przyczem ksiądz został uniewinniony, Jednakże na skutek protestu prokuratora senat wyrok wileńskiej izby sądowej skasował, przekazując jednocześnie sprawę do ponownego rozpatrzenia kijowskiej izbie sądowej.

— **Wyjazd prezydenta miasta.** Dziś wyjeżdża do Petersburga dla załatwienia spraw miejskich prezydent miasta p. H. Djakow. Podczas jego nieobecności obowiązki prezydenta miasta pełnić będzie zastępca jego d-r. T. Burczak.

— **Zjazd przeciw-epidemiczny.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatora kijowskiego, iż w regulaminie zjazdu przeciwepidemicznego, jaki odbędzie się w Kijowie 16—25 sierpnia r. 1913, zostały poczynione pewne zmiany.

Z pośród członków zjazdu wyłączeni zostali przedstawiciele okręgowych zarządów wojenno lekarskich kijowskiego, odeskiego i wojska dońskiego; natomiast włączeni zostali w poczet członków zjazdu przedstawiciele kijowskiego, odeskiego i charkowskiego okręgów naukowych i komitetów giełdowych gubernii biorących udział w zjeździe.

Oprócz tego publiczne posiedzenie zjazdu, a także jego sekcyi, o ile dopuszczeni będą na nie przedstawiciele prasy lub specyalnie zaproszone osoby podlegać będą obowiązującym przepisom o zgromadzeniach publicznych.

— SAMOBÓJSTWO INŻYNIERA. Wczoraj w nocy odebrał sobie życie młody inżynier C. Burhardt, który pracował w zarządzie kijowskiego okręgu komunikacyi. B. mieszkał u swego brata, laboranta politechniki. Ponieważ oddawna cierpiał na bezsenność, zmuszony więc był uciekać się do środków nasennych i do morfiny. Zwiększoną dawkę morfiny zażył wczoraj w nocy w celu odebrania sobie życia, jak to można sądzić z niektórych danych. Desperacki krok młodego inżyniera zauważono około godz. 3 w nocy. Zawezwano natychmiast lekarza politechnicznego d-ra Polinoskiego i dano znać do Pogotowia. Po zastosowaniu wszelkich możliwych środków, celem ocalenia życia desperatowi, odwieziono go do szpitala robotniczego. Wszelka akcya ratunkowa okazała się jednak bezowocna i desperat skonał nad ranem. W liście do brata pozostawił różne zarządzenia.

— ARESZTOWANIE NIE POSIADAJĄCYCH PRAWA ZAMIESZKIWANIA. Ubiegłej nocy w rozmaitych punktach miasta policya aresztowała 15 żydów, nie posiadających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— KRADZIEŻE. Onegdaj w klubie kupieckim podczas koncertu Audrejewa skradziono inżynierowi M. Nazwanowi portmonetkę z 30 rb., pierścionkiem złotym i biletem do teatru.

W restauracyi „Mały Ermitage" przy ul. Sofijowskiej okradziono I. Eudkę, który zasnął po kolacyi.

Za pomocą dobranego klucza okradziono na 600 rb. mieszkanie Apostołowej (Turgieniowska 68.)

Przy ul. Obołońskiej Nr. 31 okradziono na 200 rb. mieszkanie Leszczetyńja. Złodziejki P. Pozniakową i Oskołkowę aresztowano.

W domu Nr. 12 przy ul. Rejtarskiej skradziono z mieszkania Gwozdikowej kosz z rzeczami wartości 100 rb.

Przy M. Błagowieszczeńskiej Nr. 32 okradziono mieszkanie F. Zagorowskiej.

— KWAS SIARCZANY. Wczoraj w nocy na N. Wale, koło d. Nr. 55 na przechodzącą tamtędy N. Pietrowajłową rzuciła się nagle jakaś niewiadoma kobieta, oblewając jej twarz kwasem siarczanym. Po dokonaniu tego dzieła, niewiadoma kobieta umknęła. Pietrowajłowa odniosła ciężkie poparzenia.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej „Pogotowie" odwiozło poszkodowaną do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na rogu ul. Maryjsko Błagowieszczeńskiej i W. Wasylkowskiej usiłował odebrać sobie życie, zażywszy amoniaku robotnik Andrzej S. Samobójcy udzielono pomocy lekarskiej, a następnie „Pogotowie" odwiozło go do szpitala Aleksandrowskiego.

Spostrzeżenia Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 19 listopada (3) grudnia 1913 r.

	g. 7 rano	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	—0,1	1,3	0,1
Barometr przy O w mm	749,7	749,7	750,7
Stop. wilgotności w proc.	98	100	100
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.).	WPłdW$_5$	W$_4$	W$_4$
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm	0,4	0,1	1,7

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. pow. wisza w ciągu doby	2,1
Najniższa	—1,1
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	1,2
Wielol. prześ. temp. pow. w ciągu doby	—1,6

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej ustana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano we wszystkich rejonach Rosyi europejskiej, oprócz pasów wschodniego i południowego; temperatura niższa od normalnej na skrajnem wschodzie, wyższa — w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana: umiarkowane ciepło na skrajnym południu, temperatura około 0^0 w zachodnim pasie, umiarkowane mrozy na skrajnym wschodzie, słabe—w pozostałych rejonach; opady oczekiwane miejscami na zachodzie i na północnym zachodzie przeważnie sucho w pozostałej Rosyi.

Z SĄDÓW.

Sprawy dyscyplinarne.

W tych dniach ukazało się sprawozdanie roczne komitetu wykonawczego konsultacyi adwokatów przysięgłych przy kijowskim sądzie okręgowym. Zawiera ono między innemi orzeczenia komitetu w 105 sprawach dyscyplinarnych, z których niektóre przytaczamy w streszczeniu.

I. Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi moskiewskiego sądu okręgowego K. Hołownia zawiadomił prezesa kijowskiego sądu okręgowego o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej za mieszkałego w Moskwie, lecz zaliczonego do adwokatury kijowskiej adw. przys. X, oskarżonego z art. 13, 293 i 296 kodeksu karnego, t. j. o udział w sfałszowaniu dokumentów urzędowych.

Z nadesłanego następnie aktu oskarżenia okazało się, iż X. został oddany pod sąd pod zarzutem sporządzenia całego szeregu sfałszowanych metryk i innych dokumentów urzędowych, które następnie składane były w sądach w imieniu osób fikcyjnych dla zatwierdzenia w prawach spadkowych na majątki, o których istnieniu dowiadywano się w sądach sierocych lub z ogłoszeń o wakujących spadkach. X. oskarżony został o udział w 16 podobnych fałszerstwach oraz o przeprowadzenie 8 takich spraw i otrzymanie w ten sposób 10,000 rb., przyczem przyznał on się do inkryminowanych mu przestępstw.

W mieszkaniu X. i w sefie, który posiadał w moskiewskim banku Zjednoczonym, znaleziono cały skład fałszywych pieczęci i blankietów, które służyły do sporządzania fałszywych dokumentów, użytych przy przeprowadzaniu wyżej wymienionych spraw spadkowych.

W złożonem sądowi wyjaśnieniu X., nie zaprzeczając swego udziału w inkryminowanych mu przestępstwach, powoływał się na to, iż został w nie wplątany przez swego wuja (wspólnika) Materyńskiego i wyraził nadzieję, iż, będąc jedynie ofiarą, zostanie przez sąd uniewinniony.

Komitet wykonawczy konsultacyi adwokatów przysięgłych zaopiniował jednak, iż wobec posiadanych danych, niezależnie od wyroku sądu karnego, w działalności zawodowej X. ujawnione zostały czyny, które w żadnym razie nie dają się pogodzić ze stanowiskiem adwokata przysięgłego.

Sąd okręgowy postanowił wykluczyć X z szeregów adwokatury.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr polski w Ogniwie.

„Eros i Psyche" J. Żuławskiego.

W „Erosie i Psyche" przedstawiona jest walka, jaka się toczy od wieków i toczyć się będzie przez wieki, zarówno w pojedyńczym człowieku, jak i we wszech ludzkości, pojętej jako całości, mianowicie walka pierwiastku duchowego, nadzmysłowego z pierwiastkiem cielesnym, materyalnym, zmysłowym.

W utworze tym występują jaskrawo wszystkie cechy twórczości Żuławskiego, które przez zawodową krytykę są uważane za zasadnicze wady tej twórczości, a które tem nie mniej, pociągają szeroką publiczność, czynią, że przedstawienia utworów Żuławskiego nie tylko są tłumnie uczęszczane, że w czasie takowych publiczność bije rzęsiste brawa aktorom i wychodząc z teatru mają pełną głowę wrażeń, myśli i refleksyi.

Taką cechą ujemno-dodatnią jest nadmiar nagromadzonego materyału i wynikająca stąd powierzchowność, że się tak wyrażę, sylwetkowość obrobienia. Nadto zarzucają Żuławskiemu krążenie w sferach nadzwyczajnych z jednoczesnem wyborem tematów z dziedziny tak zwanych oklepanych, przy manewrowaniu również popularnemi formami słowa.

Widz dzisiejszy woli sobie dośpiewać w duszy to, czego mu autor nie dopowiedział, niż mozolne analizowanie tajników przeżywań. Woli on nadzwyczajności, niż szarzyznę pospolitego życia, woli temat, który pojmie bez komentarzy, niż dopatrywanie się czaru nieznaneno mu dotychczas piękna, przy pomocy komentatora.

Siedem obrazów sztuki, to siedem oddzielnych, nie tyle całych dramatów, ile tylko starć dramatycznych dwóch wiecznie odradzających się postaci.

Psyche—uosobienie strony duchowej człowieka, rwącej się do piękna i prawdy, do Erosa, oraz Blaksa, który przedstawia w swej osobie element poziomy, materyalny.

Obraz I „W Arkadyi" jest zawiązaniem węzła przyszłych perypetyi dramatycznych, zachodzących między uroczą, boską Psyche, a ordynarnym, poziomym Blaksem. Ustęp ten jest traktowany przez autora na wskroś lirycznie, na którem to tle rzucona trywialnie postać Blaksa kilkakrotnie wywołuje wrażenie komizmu.

W dalszym obrazie, zatytułowanym „Zmierzch Bogów" następuje pierwsze ostre starcie między wędrowną śpiewaczką Psyche, a potężnym rzymskim wielkorządcą Grecyi Blaksem.

Inne obrazy—to cały szereg starć dwóch upostaciowanych pierwiastków, podczas których Psyche nie tyle jest coraz bardziej zgnębiona, ile na skutek wciąż rosnącej potęgi Blaksa staje się odeń coraz bardziej zależna.

Starcia pomiędzy temi dwoma postaciami stają się coraz ostrzejsze, aż z największą siłą wyłania się konflikt pomiędzy Blaksem, potężnym finansistą a nienawidzącą go, pogardzającą nim i lekceważoną nawzajem, płatną jego kochanką Psyche.

Ostatni obraz „Wyzwolenie", poprzedzający apoteozę symbolizuje wyzwolenie świata z pod panowania materyalizmu, a dzieje się to nie drogą ewolucyi, ale przez katastrofę—przez śmierć Blaksa z ręki Psyche.

Odtworzenie roli Psyche, w tylu tak różnorodnych postaciach, wymaga od wykonawczyni wielostronnego uzdolnienia. Artystka winna módz jednakowo szczerze przejąć się liryzmem, n. p. w obrazie I, tak samo jak zdobyć się na silne napięcie dramatyczne, np. w obrazie „Pod Krzyżem".

Najtrudniejszymi momentami dla wykonawczyni roli Psyche są obrazy zatytułowane „Dzień Dzisiejszy" i „Wyzwolenie".

Psyche w „Dniu Dzisiejszym" to istna mozajka kłucących się z sobą uczuć, któreby można było nazwać wybuchami histerycznemi, gdyby nie były objawem cierpienia i szarpaniem się kochanki Erosa, zaklętej we wstrętną dla niej postać zwykłej kurtyzany.

Trudność obrazu ostatniego (Wyzwolenie) dla roli Psyche, polega na zestawieniu bohaterskiego okrzyku „Giń!", natychmiast po nim z następującem pełnem licznego zachwytu wołaniem „Eros Eros!"

Zwalczenie wymienionych trudności nawet dla uznanych znakomitych artystek stanowiło i stanowi ciężkie zadanie. Pani Orleńska pokonała zwycięzko trudności i dała widzom szereg prawdziwie artystycznych wrażeń.

P. Rychłowski, jako Blaks, zmieniając zewnętrzny wygląd przy każdem przeobrażeniu w sposób niezmiernie subtelny i artystyczny, przystosowywał i grę do charakteru odtwarzanej postaci. Był arcy-wulgarnym parobkiem, dumnym despotycznym prefektem, nieskończenie pewnym siebie bankierem, ale w każdej z tych form egzystencyi bohatera sztuki potrafił zachować i uwypuklić zasadnicze cechy przedstawianego symbolu.

Słowem Blaks p. Rychłowskiego, był kreacyą wyborną.

Reszta postaci to epizody, które jednak dawały możność wykonawcom raz po raz błysnąć dowcdem szczerego talentu, że wymienię piękną deklamacyę Melike w obrazie I (p. Gzylewska), ładną pełną siły ekspresyę p. Buszyńskiego (Arystos—obraz II).

I p. Lechowski w obrazie II—groteskowy quasi filozof i w obrazie zatytułowanym „Pod krzyżem", jako skromny kapelan, dowiódł różnorodności swego talentu.

Wyróżnienie należy się i p. Pancewiczowej za wyborną w każdym calu, pełną temperamentu piękną Ludę (obr. II) p. Tatarkiewicz podjął ciężkie i odpowiedzialne brzemię roli Erosa i wywiązał się z zadania poprawnie. Ale szczere i zasłużone tryumfy święcił on, jako reżyser. Dał całość jak na środki sceny „Ogniwa" znakomitą, a bezwzględnie bardzo ale to bardzo dobrą.

Przy pomocy młodego malarza ſp. Józefa Hollaka pokonał trudności, zda się nie do zwalczenia i, nad wszelkie najśmielsze oczekiwanie, mise en scene każdego „rozdziału" stanowiło obraz pięknej kompozycyi malarskiej, utrzymanej w stylu i pełnej dobrego smaku.

Sala była pełna, ale znów na widowni oglądało się niemal same nieznane twarze—bywalcy teatralni i tej soboty byli nieobecni — w pierwszym rzędzie siedziało wszystkiego dwie osoby.

Może wartoby uważać sobotni występ za swego rodzaju „próbę generalną" i powtórzyć „Erosa i Psychę" na przedstawieniu e n f o r m e. Wszak, jeżeli to była próba, e g z a m i n, to wypadł on doskonale, nasz zespół zasłużył na stopień celujący. Sądzę, że znajdzie się jeszcze dość publiczności, która, mając pewność, że wystawienie dzieła Żuławskiego zadawala nawet wybredne wymagania, potrafi wypełnić salę „Ogniwa". Tytuł „przedstawienia popularnego" może niestety dla kogoś być nie pociągający.

T. M. S.

Z operetki

W dniu dzisiejszym w teatrze Liwskiego poraz pierwszy wystawiona zostanie oryginalna operetka „Miłość huzarska", z udziałem najlepszych sił trupy.

Pierwszy Teatr Miniatur wystawił świeżo doskonałą krotochwilę p. t. „Rycerz Don Fernando", dosadnie malującą pracę zakulisową podczas wystawiania przez prowincyonalnego dyrektora tragedyi „klasycznej". Publiczność zaśmiewa się widząc w jaki sposób „robi się" za kulisami deszcz, pioruny, błyskawice, w jaki sposób ukazuje się zwycięzkie rycerstwo i t. d. Program uzupełnia zręczny żart „Chwila Grozy" i popisy śpiewne p. Koguta (w tym wypadku „nomen" nie jest „omen".)

X.

PRZYJECHALI DO KIJOWA

Hotel Continental: pp. Michał książę Kurakin; Arnold Ewerd z Odesy; hr. Colonna-Czosnowski z Wołynia; Alfred Krüger, kupiec; Zygmunt Sztern, kupiec; Franhardi Frank, art.; Otto Szallert z Petersburga; Ernest Nauen z Moskwy; Leon Groman z Charkowa; Hersz Najda z Charkowa; Walter Rosenthal, inżynier; Marya Magazinnik z Moskwy; Jakób Dżigit; Jerzy Amirow, inżynier; Jan Zaleski, adw. przys; Konstanty Podólski, pom. adw. przys.; Aleksander Sac, adw. przys.; Kazimierz Jędrzejewski, inżynier.

Grand-Hôtel Imperial: pp. A. Mazel, fabrykant; Borys Gajchman, fabrykant; Zena Lipiec z Berdyczowa; Michał Nielesz, kupiec; Jerzy Herszengorin, kupiec; Jan Dołgin, adw.; Jan Gawriłow, inżynier; Stefan Kisiński z Warszawy; Jakób Fracntenberg, fabrykant; Aleksander Gieorgiewski, kupiec; Włodzimierz Zołotnikow, obywatel; Grzegorz Ger, kupiec; G. Lewitow, geom.; Grzegorz Majlis, kupiec; A. Charik; J. Rojterarb, kupiec; Anatoliusz Iwanow; Tałałajewski, kupiec; T. Podwalnyj, obyw.; Włodzimierz Naumow; Aleksander Grigoriew, inż.; T. Akacapow, inż.

Hotel François: pp. Michał Atosow z Petersburga; Wasyl Zagalski; Jakób Kakowski; Eugeniusz Samusjew z Odesy; Teodor Tuczewski; Jan Czernowski z Płoskirowa; Sergiusz Bogdanow z Petersburga; Aleksander Urusow z Petersburga.

Hotel Ermitage: pp. Konstanty Kunachowicz, tow. prokuratora, z Żytomierza; Michał Garkawienko; Michał Zieleniewski z Czernihowa; Bolesław Gagatnicki z Warszawy; A. Fratkin; Wilhelm Tokarzewski, obywatel; E. Tereszczenkowa; Aleksy Zubczenko; Mikołaj Kornejczyk-Sebastjanow, adw. przys.; Irena Tokarzewska, obywatelka.

Hotel Hładyniuka: pp. Włodzimierz Wowczenko, lekarz; Borys Markiewicz, obywatel; K. Kurmanowa; Jan Kosawienko; A. Kopyłow; J. Ratzejer z Moskwy; Szutow z Moskwy.

Palast-Hôtel: pp. S. Kazanowski, adw. przys.; Emanuel Kazanowski, lekarz; Leon Lewensztam, kand. kanc.; Marya Sołłogub, obywatelka; Beniamin Notkin z Homla; W. Paricerberg z Warszawy; Madelblatt, kupiec; E. M. Cap z Mironówki; Dymitr Koźma, kupiec; E. Malenkowicz, kupiec; Marya Kosowska z Charkowa.

Hotel Rosya: pp. A. Jarowenko, dyr. szkoły; Olga Awromenko z gub. kij.; J. Jakowlew, obyw.; Otto Espe, obyw.; Kowalew z Kremieńczuga; Wiara Pokutniaja, nauczycielka; Leon Piniński, obywatel.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Z izby eksportowej. Na ostatniem posiedzeniu zarządu kijowskiej izby eksportowej postanowiono wydać trzy księgi informacyjne, odzwierciadlające stan przemysłu, handlu i rolnictwa w kraju Poł.-Zachodnim. W pierwszej księdze (dział statystoczno-ekonomiczny) umieszczony zostanie ogólny zarys kraju Poł.-Zachodniego (gleba, ludność, rolnictwo, przemysł, handel i t. d), uzupełniony artykułami poświęconymi największym gałęziom przemysłu i handlu, instytucyom współdzielczym, eksportowi i importowi i t. d.

W tomie drugim (dział handlowo przemysłowy i administracyjny) wyszczególnione zostaną instytucye administracyjne, naukowe, kredytowe, towarzystwa spożywcze i robotnicze, fabryki, warsztaty i instytucye handlowo przemysłowe, jarmarki, firmy zagraniczne utrzymujące stosunki z firmami miejscowemi i t. d.

Wreszcie tom III obejmuje listy: rolników w kraju Poł.-Zachodnim według gubernii, firm eksportowych tegoż kraju, wszystkich zaludnionych miejscowości, linii kolejowych, oraz umieszczonych w porządku alfabetycznym produktów wytwórczości i przedsiębiorstw, wyszczególnionych w tomie drugim.

Wobec tego, iż wydanie tych trzech ksiąg, będzie posiadało dla rozwoju stosunków handlowych i przemysłowych w naszym kraju znaczenie pierwszorzędne, należy, by osoby zainteresowane same udzielały o swych przedsiębiorstwach jaknajbardziej szczegółowych i dokładnych informacyi.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Wojna na Bałkanach.

Echa mowy kanclerza Rzeszy.

Berlin (AP). Korespondent Pet. Ag. Tel. otrzymał informacye ze źródła urzędowego, że mowa kanclerza państwa nie miała cechy wojowniczej; była ona deklaracyą urzędową rządu niemieckiego i nie zawiera żadnego zwrotu szowinistycznego do niemieckich uczuć narodowych, lecz podaje tylko fakty, świadczące o ustaniu szerzenia się opinii, jakoby Niemcy, w razie napadu na Austryę, nie spełnią obowiązku sprzymierzeńca. Mowa nie zawiera nic wrogiego Rosyi, ponieważ ta ostatnia nie uprawia polityki agresywnej.

Wiedeń (AP). Prasa, omawiając mowę Bethmana-Hollwega, podkreśla wierność sprzymierzonych Niemiec i uważa ją za najwspanialsze wystąpienie na rzecz pokoju.

Podróż rumuńskiego następcy tronu.

Berlin (AP). Powracając z Brukseli, przybył tutaj nieoficyalnie rumuński następca tronu i odjechał do Potsdamu na śniadanie do cesarza Wilhelma. Na śniadanie został zaproszony Kiderlen-Wächter. Dziś następca tronu odjeżdża. Według wiadomości korespondenta Petersburskiej Agencyi Telegraficznej, wizyta ta ma do pewnego stopnia charakter polityczny.

W parlamencie wiedeńskim.

Wiedeń (AP). Parlament. Podczas obrad, dotyczących tymczasowego budżetu, członek niemieckiego związku nacyonalistycznego Groos wygłosił przemówienie, w którem wyraził wdzięczność pod adresem Niemiec. Wyraziwszy nadzieję, iż pokój pozostanie zachowany, mówca zaznaczył, że Niemcy i ich przedstawiciele mogą być pewni, iż Austro-Węgry i w chwili niebezpieczeństwa pozostaną wierne mocarstwu sprzymierzonemu, podobnie, jak kanclerz państwa Bethmann-Hollweg dowiódł swą mową, iż Niemcy pozostaną wiernemi Austro-Węgrom.

Kwestya albańska.

Rzym (AP). Możliwość zajęcia Valony przez greków wywołuje niepokój w tutejszych kołach politycznych, ponieważ Valona uważana jest za Gibraltar przy wejściu do morza Adryatyckiego. Przypuszczają, że Włochy zrzekną się swych pretensyi w Albanii i użyją środków w celu neutralizacyi Valony.

Z placu boju.

Sofia (AP). Bracia Backston powrócili do Sofii z wycieczki do Czataldży. Przygnębiające wrażenie wywołały na nich zniszczone wsie. Młodszy Backston przybył w celu prowadzenia propagandy o połączeniu kościoła bułgarskiego z anglikańskim.

Garybaldczycy.

Ateny (AP). Oddział garybaldczyków, liczący 40 ludzi, po przybyciu do wsi tureckiej zajął ją po bitwie 4-godzinnej. Po stronie turków są straty.

Narady pokojowe.

Sofia (AP). Wczoraj w dzień wyznaczono nową naradę delegatów w sprawie zawarcia rozejmu. Uważają ją za ostatnią.

Skutki porażki Turcyi.

Kair (AP). Korespondent Pet. Ag. Tel. otrzymał wiadomość o oczekiwanem przybyciu do Egiptu delegacyi notablów syryjskich, chrześcijan i muzułmanów, którzy mają oświadczyć lordowi Kitchenerowi, że wobec osłabienia Turcyi, ludność Syryi pragnie wzmożenia politycznego i ekonomicznego wpływu Anglii.

Pomoc dla słowian.

Odesa (AP). Wyjechały do Białogrodu i Ruszczuku jałcki, berdiański i charbiński oddziały Czerwonego Krzyża.

W sprawie sensacyjnej pogłoski.

Bombay (AP). W wyższych sferach urzędowych nie wiedzą nic o zamiarze podarowania Anglii dreadnoughtów indyjskich.

Budżet amerykański.

Waszyngton (AP). Preliminarz budżetowy na r. 1913 przewiduje wydatki w sumie 823,415,455 dol. Wydatki na marynarkę zostały zwiększone o 28 milionów. Projektowana jest budowa trzech pancerników.

Cyklon.

Paryż (AP) Na wyspie Nosy-Bé na północo-zachód od Madagaskaru szalał cyklon,

który wyrządził ogromne szkody. Plantacye zniszczone. Są ofiary w ludziach.

Ustąpienie gabinetu japońskiego.

Tokio (AP). Gabinet w pełnym składzie podał się do dymisyi.

Zgromadzenie ziemskie.

Żytomierz (Wł.). Nadzwyczajne gubernialne zgromadzenie ziemskie otworzył wczoraj marszałek szlachty Demidow. Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, Dwernicki i Gorłow na czas podsądności usunięci zostali od pełnienia obowiązków. Postanowiono ze względu na dobro interesów ziemstwa prosić o pozostawienie przy pełnieniu obowiązków Dwernickiego 41 głosami przeciwko 15 i Gorłowa 43 przeciw 12.

Do zarządu obrano Nikitina 44 głosami przeciwko 11, Prokosowa 43 przeciwko 12, Brzozowskiego z pow. owruckiego, polaka, 36 przeciwko 16 i na zastępcę prezesa Brzozowskiego—36 przeciwko 18.

Zgromadzenie asygnowało 10,000 rb. na pomoc walczącym państwom słowiańskim.

Aresztowanie.

Wilno (AP). Policya śledcza aresztowała syna znanego przedsiębiorcy warszawskiego Paszkowskiego, oskarżonego o sfałszowanie weksli na sumę 200,000 rb. na nazwisko Krakowskiego.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.) Grupa polsko-litewska wybrała na prezesa Putkamera, na sekretarza ks. Maciejewicza.

Koło Polskie obrało komisyę parlamentarną, do której weszli posłowie: Harusewicz, Świeżyński i Jaroński.

Strajki.

Ryga (AP). Strajk drukarni ustał. Gazety wychodzą.

Znaczna kradzież.

Odesa (AP). Złodzieje uczyniwszy otwór w podłodze w jubilerskim magazynie Zajsa, weszli do sklepu, wyłamali kasę żelazną, ważącą 100 pudów, zrabowali kosztowności wartości 42,000 rb. i zbiegli.

Z sądów.

Ekaterynosław (AP). W sądzie wojennym rozpoczęło się przesłuchanie sprawy bandy 11-stu opryszków. Świadków wezwano 111. Sprawa potrwa tydzień.

Kronsztadt (AP). W sądzie wojenno morskim rozważano sprawę o zderzeniu się torpedowca № 134 z angielskim statkiem „Scipio" w d. 11-ym sierpnia. Kapitan torpedowca porucznik Pontikow został uniewinniony.

Wobec braku węgla.

Petersburg (AP). Na naradach pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu w kwestyi zabezpieczenia dla przemysłu krajowego opału węglowego uznano za pożądaną intensywną eksploatacyę węgla w Zagłębiu Donieckiem w 1913 r. oraz wyznaczono szereg punktów w tej sprawie, mających być rozważonymi na najbliższem posiedzeniu przemysłowców górniczych południowej Rosyi.

Różne.

Petersburg (AP). Odbyło się powtórne posiedzenie komisyi międzywydziałowej w celu rozpatrzenia prawodawstwa lekarsko-sanitarnego.

Ekaterynodar (AP). Po dwumiesięcznej przerwie z powodu słoty jesiennej komunikacya pocztowa została przywrócona.

(Od Agencyi Petersburskiej)

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dn. 20 listopada.

Prezydent Rodzianko zwraca się do Dumy Państwowej ze słowami: „Proszę panów posłów do Dumy Państwowej, aby stojąc wysłuchali rozkazu Najwyższego".

(Wszyscy wstają)

„Najjaśniejszy Pan w odpowiedzi na najpoddańszy raport prezesa Dumy o uchwale Dumy wyrażenia uczuć wiernopoddańczych i radości wiernopoddańczej z powodu wyzdrowienia Cesarzewicza Następcy Tronu, najmiłościwiej raczył mi rozkazać, abym wyraził najwyższą wdzięczność Jego Cesarskiej Mości za wyrażone uczucia".

Rozlega się długotrwałe „hura".

Duma Państwowa przystępuje do wyborów wiceprezydentów Dumy.

Z ogólnej liczby kartek złożonych otrzymali: poseł do Dumy z gub. jarosławskiej książę Dymitr Urusow 197 kartek, ks. Wł. Wołkonskij 173 i 6 posłów otrzymało po kilka kartek.

Podczas balotowania gałkami ks. Urusow otrzymuje 217 za i 178 przeciw. Wynik balotowania powitano oklaskami w centrum i na lewicy.

Prezes zapytuje ks. Wołkońskiego, czy życzy sobie poddać się balotowaniu. (Okrzyki w centrum i na lewicy: „prosimy". Długotrwałe oklaski w centrum i na lewicy).

Ks. Wołkonskij dziękuje i zrzeka się. (Hałaśliwe oklaski nacyonalistów i prawicy)

Następny kandydat Lewaszow, który otrzymał 5 kartek, zrzeka się kandydatury.

Ogłoszona została przerwa.

Po wznowieniu posiedzenia o g. 4-ej po południu wniesiono projekt odłożenia posiedzenia do piątku. Projekt zostaje odrzucony większością 203 głosów lewicy, części centrum i prawicy, przeciwko 139 głosom nacyonalistów i części centrum.

Prezes proponuje dokonanie wyboru drugiego wiceprezesa, wobec tego, iż wybory na to stanowisko nie doszły do skutku.

Przy obliczaniu okazuje się, iż książę Wołkonskij otrzymał 161 kartek, 4 zaś posłów do Dumy otrzymało po kilka kartek. Pustych kartek podano 213.

Na zapytanie prezesa, czy książę Wołkonskij życzy sobie poddać się balotowaniu, książę odpowiedział: „Warunki, jakie zmusiły mnie dzisiaj z rana zrzec się balotowania, w chwili obecnej wcale się nie zmieniły, z tego więc powodu nie mam racyi do zmiany w tych samych warunkach swego postanowienia. Jeszcze raz dziękuję wszystkim, którzy za mną głosowali. Zrzekam się zaszczytu balotowania". (Oklaski na prawicy).

Prezes oznajmia, iż wybory na wiceprezesa należy uważać za niedokonane i odłożyć je do piątku.

Duma zgadza się na to i jednogłośnie przystępuje do wyborów sekretarza Dumy.

Przy obliczaniu kartek okazało się, że 203 kartek otrzymał Dmitriukow; czterej członkowie Dumy otrzymali kilka kartek. Pustych kartek podano 174.

Podczas balotowania za pomocą gałek Dmitriukow otrzymuje 215 głosów za i 171 przeciwko, poczem zajmuje miejsce sekretarza Dumy—wśród długotrwających oklasków centrum i części opozycyi.

Pozostali posłowie do Dumy, którzy otrzymali po kilka kartek, zrzekają się balotowania.

Ogłoszona zostaje następująca deklaracya 71 posłów do Dumy:

„My niżej podpisani posłowie do Dumy, mamy honor oznajmić, iż uważamy za konieczne przesłanie adresu Jego Cesarskiej Mości, Najjaśniejszemu Panu, Samowładcy Wszechrosyjskiemu w odpowiedzi na najmiłościwsze powitanie, z jakiem podobało się Jego Cesarskiej Mości zwrócić się do posłów do Dumy w dniu jej otwarcia.

Prezes oświadcza, iż deklaracya powyższa będzie wniesiona na porządek dzienny najbliższego posiedzenia.

Dalszy ciąg wyborów prezydyum zostaje odłożony do następnego posiedzenia—w piątek.

Giełda Petersburska.

Dnia 20 listopada 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	95 15
" czeki za 10 f. st.	—.—
" na Berlin 3 m. za 100 m.	46 45
" czeki za 100 mar.	—.—
" na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.73
" czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93 7/8
5% Pożyczka 1905 r.	105 1/2
5% Pożyczka 1908 r.	—.—
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 3/4—101 1/4
5% Pożyczka 1906 r.	103 3/4—104 1/4
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99 3/4—100 1/4
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90—90 1/2
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	92 3/8
5% " " " "	101 1/4
4% Świadectwa włościańskie	91 1/4—91 3/4
4 1/2% " "	93
5% Świadectwa włościańskie.	101 1/4
5% Pożyczka prem. 1864 r.	480—484
" " 1866 r.	358 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku	318
4 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	88 3/4—89 3/4
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	—
3% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	88 1/2
5 1/2% " "	82
4% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	82
5 1/2% " "	99 1/2—100 1/2
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—
4 1/2% " Besar.-Taur. B. Ziem.	84 1/2—85 1/2
4 1/2% " Wileńsk. Ban. Ziem.	86 3/4—87 1/2
4 1/2% " Dońsk.	84 1/4—85
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	85 1/4—86
4 1/2% Moskiewsk.	88 3/4—89 1/2
4 1/2% Niż.-Samar.	86 1/2—87 1/4
4 1/2% Połtawsk.	84 3/4—85 1/2
4 1/2% Tulsk.	87 3/4—88 1/2
4 1/2% Charkowsk.	85 1/2—86 1/4
4 1/2% Listy Zast. Chers Banku Ziem.	84 3/8—85 1/2
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " " "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
" Ros. T-a transport. i asekur.	109
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
" Mosk.-Kazańskiej kolei	514—516
" Mosk. K. Wornes. kolei	860—865
" Mosk. Wind.-Rybińsk.	249—250
" Poł.-Wschod. kolei	262—264
" Półn. Doniecka	272—274
" Azowsko-Dońsk.	597—600
" Wołsko-Kamsk. b.	930—935
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	390—392
" Ros. Azyat.	292 1/2—294 1/2
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	351—353
" Petersb. Międzynar. Komerc.	519—521
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	493—496
" Petersb. Prywatn.-Kom.	278—279
" Banku Zjednoczonego.	284—286
" Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
" Besarabsko-Tauryck.	667
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	618
" Dońsk. Banku Ziemsk.	623—628
" Kij. Banku Ziemskiego	690
Akcye Moskiewsk.	823
" Niżegor.-Samar.	680
" Połtawsk.	600
" Petersb.-Tulsk.	457
" Charkowsk.	435
Bakińsk. T-a Naftow.	756
" Kaspijsk. T-wa	2390—2400
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	564—567
" Naft. T-a Br. Nobel.	834—837
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	15600—15700
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
" Briańsk. Fabr. szyn	179—180
" Naft. T-wa Hartman	—
" Kołomieńsk. Fabryki	—
" Fabr. Malcewsk.	440—442
" Petersbursk. Metalurg	—
" Nikopol-Mariupolsk.	295—297
" Putiłowsk.	166 1/2—167 1/2
" Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
" Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	—
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	135 1/2—136 1/2
" Fabr. Wag. Feniks.	—
" T-a „Dwigatiel"	—
" Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	318—319
" Ros. kop. złot.	—
" Leńsk. Tow. kop. zł.	—

Usposobienie z walorami spokojne lecz stałe; z papierami dywidendowymi naogół mocne i spokojne.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 20-go listopada 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg św. 215 35	kop. 215 30
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.30
4% renta państwowa 1894 r.	92 25
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 50
Dyskonto prywatne	5 7/8—6
Usposobienie ospałe.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	264 125
Cena najwyższa	266 125
4% renta państwowa 1894 r.	93 00
4 1/2% pożyczka 1909 r.	101 25
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 50
Dyskonto prywatne.	3 12/16%
Usposobienie bardzo mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	100 1/4
Usposobienie spokojne lecz stałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	——
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909.	——
Wiedeń—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.70

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Wojna na Bałkanach.

Zatarg grecko bułgarski.

Wiedeń (Wł.). Do „Südslavische Kor." donoszą z Sofii, że pomiedzy Bułgaryą a Grecyą doszło do takiego naprężenia stosunków, iż możliwe jest wystąpienie Grecyi ze związku bałkańskiego.

Konstantynopol (Wł.). Venizelos oświadczył posłowi rosyjskiemu w Atenach, iż Grecya cofnie raczej flotę z teatru wojny i zawrze z Turcyą pokój na własną rękę, zadawalając się Kretą, niż się zgodzi na okupacyę przez bułgarów terytoryum grecko-macedońskiego.

Konstantynopol (Wł.). Zatarg grecko-bułgarski zaostrza się. Pośrednicy bułgarscy proponują zawarcie oddzielnego traktatu pokojowego Bułgaryi z Turcyą, uprzedzając Grecyę.

Bułgarya a Rumunia.

Wiedeń (Wł.). Obiega pogłoska, że Bułgarya usiłuje wciągnąć Rumunię do związku bałkańskiego.

Na wyspach greckich.

Smyrna (Wł.) Załogi tureckie na Chiosie i Lesbosie opierają się energicznie grekom. Codziennie mają miejsce krwawe walki.

Okrucieństwa.

Konstantynopol (Wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało urzędowe raporty o okrucieństwach, popełnianych przez wojska państw sprzymierzonych nad turkami.

Konstantynopol (Wł.) W Salonikach grecy zamordowali 30 chorych żołnierzy—turków. Policyanci kreteńscy dopuszczają się gwałtów. Ogółem w Salonikach zabito 250 żołnierzy—turków.

Rokowania pokojowe.

Paryż (Wł.) Pełnomocnicy bułgarscy zawiadomili tureckich, że sprzymierzeńcy Bułgaryi odmawiają przyjęcia warunków rozejmu. Bułgarzy dodali, że postarają się przekonać ich o potrzebie zgodzenia się na rozejm.

Rosya wobec niepodległości Albanii.

Wiedeń (Wł.). Do „Neue Freie Presse" donoszą z Konstantynopola, że ambasador rosyjski Giers oświadczył wielkiemu wezyrowi, iż Rosya nie uzna niepodległości Albanii, gdyż ta ostatnia stałaby się terytoryum włosko-austryackiem. Rosya zgodziłaby się conajwyżej na autonomię Albanii pod protektoratem wszystkich mocarstw.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (Wł.). Konferencya ambasadorów mocarstw ma się odbyć w Londynie.

Prasa o przemówieniu kanclerza Rzeszy.

Wiedeń (Wł.) Prasa zaznacza z powodu mowy kanclerza Rzeszy, iż Bethman-Hollweg oświadczył wyraźnie o gotowości Niemiec do spełnienia obowiązku względem sprzymierzeńców wówczas tylko, kiedy ci ostatni zostaną zaatakowani. Z tego wnioskują, że przesilenie może potrwać długo i w interesie Austryi leży, żeby była stroną atakowaną nie atakującą.

Budapeszt (Wł.) Prasa stwierdza, iż mowa kanclerza Bethmana-Hollwega ma znaczenie światowe i dowodzi, że sytuacya jest bardzo groźna.

W przewidywaniu mobilizacyi.

Wiedeń (Wł.) W parlamencie projekt rządowy praw drakońskich na wypadek mobilizacyi wzbudza poważne wątpliwości. Nawet Koło Polskie przeciwne jest projektowi. Rząd oświadczył, że w razie gdyby prawa nie zostały uchwalone do piątku, parlament zostanie rozwiązany.

Zaostrzenie sytuacyi.

Wiedeń (Wł.). Dillon, znany korespondent „Daily Telegraphu", bawiący obecnie w Wiedniu i zapatrujący się dotąd bardzo optymistycznie na rozwiązanie sporu serbsko-austryackiego, telegrafuje, iż sytuacya znacznie się pogorszyła. Serbia prowadzi w zaślepieniu dziką politykę. Austrya po zawarciu pokoju na Bałkanach zaprotestuje przeciwko uroszczeniom Serbii oraz wkroczy na terytoryum serbskie i zajmie Białogród. Złożony przez Edla raport w sprawie konsula Probaski wystarcza za powód do protestu zbrojnego.

Wiedeń (Wł.). Wobec stwierdzenia przez raport Edla dopuszczenia się przez serbów wszystkich obrażeń i naigrawań w konsulacie austryackim nad osobą Prohaski w Prizrenie, spodziewany jest dziś krok stanowczy Austryi, żądający zadośćuczynienia.

„Wojna, albo pokój".

Kolonia (Wł.) „Koelnische Zeit." w artykule „Wojna, albo pokój" dowodzi, że jeżeli Austrya ustąpi Serbii, okaże słabość i obniży swą wartość jako sprzymierzeńca Niemiec.

Narady.

Berlin (Wł.). Rumuński następca tronu odbył długą konferencyę z ambasadorem, poczem był w Potsdamie na audyencyi 3 godzinnej u cesarza. Dziś następca tronu ma odbyć konferencyę z Kiederien-Waechterem. Nadają tym naradom wielkie znaczenie.

Misya księcia Henryka Pruskiego.

Londyn (Wł.). Wizyta księcia Henryka Pruskiego jest związana z ważną misyą polityczną.

Ustawa parcelacyjna.

Berlin (Wł.). Ustawę parcelacyjną rząd przedłoży sejmowi dn. 10 stycznia. Dotyczy ona tylko dzielnic polskich.

H. RIDER HAGGARD. 29)

Gwiazda Poranna.

Baśń egipska.

(Z angielskiego tłóm. A. Z.).

— Faraonem? — jęknął Abi. — Najpospolitsza mumia w ogólnym miejskim grobowcu większą ma władzę odemnie, a co się tyczy mego małżeństwa, to... — książę urwał i znowu jęknął głucho.

— Cóż jest właściwie waszej królewskiej mości?

— To mi jest, że dostałem się pod wpływ złośliwej planety.

— Raczej Gwiazdy Amena — podpowiedział astrolog.

— Tak, Gwiazdy Amena, tej pięknej okropności, którą nazywasz moją żoną. Człowieku, ona mi wcale nie jest żoną. Słuchaj — tam w haremie poszedłem do jej pokoju. Nikt mi wstępu nie bronił. Siedziała przed lustrem, śpiewając, odziana w cienką białą szatę tylko, a włosy jej aż na ziemię spływały. Kaku, nigdy takich włosów nie widziałeś! Uśmiechnęła się do mnie, zaczęła mówić o miłości, przyciągała mnie oczami, aż nareszcie objąłem ją ramieniem.

— A wówczas?

— A wówczas znikła, a na miejscu słodkiej jej twarzy, ujrzałem żółte oblicze mumii Faraona. Otworzyłem ramiona, a oto ona znowu siedząc, uśmiechała się i spytała, czemu tak zbladłem i czy to w ten sposób mężowie postępują. To było miesiąc temu i jak się zaczęło, tak trwa dalej, aż dotąd. Szukam mojej żony i znajduję mumię Faraona, a ona się ze mnie wyśmiewa. I u innych żon pociechy znaleźć nie mogę, bo je wypędziła, mówiąc, że panować chce sama i niepodzielnie.

— Czy to wszystko?

— Nie, nie wszystko. Tak jak ze mną, tak i z innymi postępuje. Każdego, który się zbliży, czaruje spojrzeniem i uśmiechem, gdy zaś oszaleje z miłości do niej, przepędza bez miłosierdzia. Dwóch już skończyło samobójstwem, a trzeci zwaryował, ci zaś, co pozostali, są najzawziętszymi moimi wrogami, bo kochają się w tej samej, co ja kobiecie.

— Czy to wszystko? — znów Kaku zapytał.

Nie, nie wszystko, bo i władzę mi odebrała. Ja, który wielkim byłem, który po Faraonie najpierwsze miejsce w kraju zajmowałem, teraz stałem się niewolnikiem. Od rana do wieczora pracować muszę, i to nad rzeczami, których niecierpię. Muszę budować świątynie Amenowi, muszę kopać kanały, muszę zajmować się sprawami ludu, słuchać skarg niezliczonych i zmniejszać podatki. Muszę karać beduinów, którzy mi zawsze byli przyjaciółmi a na przyszły miesiąc muszę wypowiedzieć wojnę królowi Khita, z którym tajemny traktat zawarłem, a którego córkę poślubiłem, i musiałem mu odesłać, ponieważ ją kochałem.

— A wówczas?

— Ot! gdy już królestwo Khita podbitem zostanie i do Egiptu przyłączonem, wówczas jej królewska mość ma zamiar powrócić do Teb, aby „przygotować mi grób," ponieważ twierdzi, iż jest to sprawa pilna i niecierpiąca zwłoki. Teraz już rysuje plany, jakieś okropne i mistyczne, i przynosi mi je pokazywać. A trzeba ci wiedzieć mój przyjacielu, że w tym grobowcu moim znajdować się ma komnatka i dla ciebie. Ot, dziś rano wysłała ludzi na pustynię po trzy bloki granitu. Jeden z nich przeznaczony jest na sarkofag dla mnie, drugi dla ciebie, a trzeci dla Merytry. Powiada bowiem, że według starego obyczaju chce was w ten sposób uczcić.

Kaku na te słowa nie mógł się już dłużej opanować, i zaczął biegać po pokoju, mrucząc i targając się za brodę.

— Jak możesz to ścierpieć, panie?—zapytał w końcu.—Ty, który byłeś tak potężnym księciem, jak mogłeś stać się niewolnikiem kobiety, która depcze cię pod nogami, ośmiesza wobec twoich poddanych, odbiera ci twoje żony, a na dobitek grozi ci śmiercią? Jak możesz znieść to wszystko? Czemu jej nie zabijesz i nie zrobisz raz z tem końca?

— Bo nie mam odwagi,—odparł Abi — Gdyby mi myśl podobna przyszła do głowy, zaraz by ją odgadła, i mnie zabiła. Głupcze, czyś zapomniał już upadek obelisków, i los tego, który ośmielił się ją podrzutkiem nazwać? Nie, nie mogę i palca na nią podnieść.

— W takim razie, musisz książe jarzmo owe znosić w pokorze aż ci do szpiku kości przetrze, i do grobu będziesz gotowy.

— Nie—rzekł Abi, wzdrygając się. — Ja mam inny plan, i o nim właśnie przyszedłem pomówić z tobą. Ty ją musisz zabić, Kaku. Słuchaj, tyś mistrzem w czarach, a jeśli potrafiłeś pozbyć się ojca, to potrafisz i córkę pokonać. Zrób tylko woskową figurkę i tchnij w nią twoją moc, a rzecz zrobiona. Pomyśl przytem o nagrodzie jaka cię czeka.

— Myślę ja o niej, szlachetny książę; a wiesz jaką będzie ta nagroda? Oto śmierć powolna w torturach. Przytem plan twój, panie mój, niemożebny jest do wykonania, bo jej zabić nie można.

— Co też ty pleciesz, głupcze? Wszakże każde stworzenie z krwi i ciała śmierci podlega.

Nieprzyjemny uśmiech wykrzywił usta astrologa.

— Jest to powiedzenie godne twej mądrości, o książę. Tak, doświadczenie uczy, że każde stworzenie z krwi i z ciała umrzeć musi.

— Przestań swoich śmieszków, ty małpo skalna—syknął Abi z wściekłością i wyciągając miecz z pochwy, dodał: — Zaraz mów co przez to rozumiesz, albo —

— Panie mój, nie mogę — zawołał Kaku, padając na kolana.— Błagam cię, nie pytaj, bo to tajemnica bogów, której mi wyjawić nie wolno.

— To idźże do tych swoich bogów, ty kłamliwy psie, i z nimi o niej rozmawiaj — rzekł Abi podnosząc miecz.

— Litości, litości! — jęczał astrolog tarzając się po ziemi, podczas gdy książę miecz trzymał nad jego łysą głową.

Wtem doszły ich jakieś głosy, i górujący po nad nimi, dobrze im znany, srebrzysty śmiech. Abi zbliżył się do okna, a po chwili zwrócił się do swego sługi i szepnął:

— Chodź tu i patrz. Zabić cię mogę i potem.

Wielki wezyr na czworakach do okna się przyczołgał, i podniósłszy się ostrożnie, spojrzał. Oto na dole w ogrodzie stała królowa Neter-Tua, oświecona promieniami słońca przedzierającymi się po przez gałęzie kwitnącego drzewa; przed nią klęczał jakiś człowiek w bogate szaty szlacheckie ustrojony. Tego Kaku znał dobrze, bo był to ulubiony oficer księcia, który mu w nagrodę za dzielność i dowcip, własną córkę dał za żonę; w sprzysiężeniu na Faraona był on jednym z głównych uczestników i Mermesowi zadał wówczas śmiertelny cios. Teraz jednak co innego widocznie go zajmowało, bo klęcząc przed królową, całował rąbek jej sukni i błagał ją o zmiłowanie, oświadczając jej gorącą swą miłość.

Oto życie naraził przełażąc przez mur, aby ją zobaczyć; ubóstwiał ją i żyć bez niej nie mógł; gotów był wszystkie rozkazy jej spełnić, gotów był nawet zebrać sprzymierzeńców i zamordować Abiego, co zresztą łatwoby mu przyszło, bo wszyscy szczęścia mu zazdrościli i za niegodnego takiej żony uważali. Niech mu tylko królowa odpłacić raczy wzajemnością, a uczyni ją jedynym faraonem Egiptu, zadawalając się przytem stanowiskiem jej niewolnika.

Tak mówił, jak człowiek pijany namiętnością i nie władający już sobą, Tua zaś słuchała w milczeniu, śmiejąc się tylko od czasu do czasu.

Nakoniec powstał i chciał ją wziąć za rękę, ale ona go odtrąciła i po chwili odezwała się nagle:

— Tyś zabił Mermesa, osłabionego walką i ranami, a Mermes był moim opiekunem. Ale stało się to podczas bitwy, a ty musisz być równie odważny, jak przystojny, inaczej nie stałbyś tu przedemną, gdzie jedno moje słowo o śmierć przyprawić cię może. Dowiedź raz jeszcze swej odwagi i idź do swojej żony, a córki twego pana i powiedz jej, gdzie byłeś i co robiłeś.

On jednak się nie ruszył i ponowił swoje prośby, błagając przynajmniej o jakiś drobiazg na pamiątkę, aż nareszcie królowa zmiękła, jak mu się zdawało i dała mu kwiatek, zerwany z drzewa, stojącego obok, jednocześnie wskazując na krzaki, osłaniające mur graniczny ogrodu, wśród których znikł wkrótce, nawpół przytomny z radości.

Ona tymczasem patrzyła za nim, uśmiechając się dziwnie, a potem spojrzała na krzew, z którego upominek zakochanemu dała.

Kaku zauważył, iż było to kwiecie, używane tylko do wieńczenia zmarłych. Uszło to jednak uwagi Abiego, który sapał i zgrzytał zębami z zazdrości, mrucząc, że zabije zdradzieckiego kapitana, również jak i królowę, która ośmieliła się słuchać jego wynurzeń miłosnych i dawać mu jeszcze za to kwiaty. Tak, zabije ją zaraz, natychmiast, na tem samem miejscu.

— Pozostań tutaj, książę — rzekł Kaku zdławionym głosem.

— Dlaczego?—spytał Abi.

— Bo jej królewska mość tu idzie—odparł astrolog.—Tu zaś spokojnie i nikt oprócz mnie nie wchodzi.

I rzeczywiście drzwi się otworzyły i stanęła w nich Neter-Tua. Pierwsza rzecz, którą w mroku dostrzegła, był wyciągnięty z pochwy miecz Abiego.

— Dlaczegoż to trzymasz broń tę w ręku, o mężu mój?—zagadnęła spokojnie.

— Aby cię zabić, żono — odparł z furyą.

— Naprawdę?—rzekła uśmiechając się.— Dlaczegoż teraz właśnie? Czy to Kaku dodał ci odwagi?

— I jeszcze się pytasz, bezwstydna? Czy z tego okna nie widać co się w ogrodzie dzieje?

— Aha! chodzi ci pewnie o tego kapitana—zabójcę Mermesa, a męża twej córki—tak, oświadczył mi swą miłość, a ja go nagrodziłam żałobnym kwiatem, wiedząc o tem, że nas podglądasz. Możesz się za to obrachować i z nim i z jego żoną, jak ci się podoba. Mnie to nic nie obchodzi. Ostrzegam cię jednak, że jeśli chcesz śmiercią karać takie przewinienia, to wkrótce sług ci nie stanie, bo wszyscy się we mnie kochają i chcieliby zająć twoje miejsce.

Tu już księcia zupełny szał wściekłości porwał i zaczął lżyć królowę i przeklinać najgorszemi obelgami ją obrzucając; ona zaś słuchała w milczeniu, aż się nareszcie zmęczył i i zamilkł.

— Dużo gadasz a mało czynisz — rzekła wówczas. — Oto miecz masz w ręku, użyj go więc; ja tu jestem przed tobą.

Abi podniósł ostrze i rzucił się na nią, ale jakby jakimś niewidzialnym ciosem uderzony, zachwiał się nagle i w tył odskoczył.

— Marny z ciebie rzeźnik, kiedy trafić we mnie nie umiesz po tylu latach ćwiczenia— odezwała się królowa. — Może Kaku popróbuje? On więcej ma wprawy w mordowaniu.

— Oh! Wasza królewska mość — zawołał astrolog — odwołać racz te okrótne słowa; wszakże wiesz, że tysiącem śmierci wolałbym umrzeć, aniżeli podnieść rękę na ciebie.

— Prawda — odparła Tua poważnie. — Przed chwilą właśnie namawiał cię książę do tego i odmówiłeś, boś wolał aby on to uczynił, nieprawdaż?

Miecz wypadł z rąk Abiego i zapanowało milczenie.

— O czemże to mówiłeś Abi — ciągnęła dalej królowa — zanim mnie zobaczyłeś z kapitanem i dlaczego chciałeś zabić tego psa? Czy mam odpowiedzieć za ciebie? Naradzałeś się z nim jakby to mnie się pozbyć, a jego chciałeś zgładzić z tego świata, ponieważ nie miał odwagi ci powiedzieć, dlaczego zabitą być nie mogę. No, ale jeśli koniecznie chcesz się o tem dowiedzieć, to możesz i to zaraz. Spójrz na mnie, nędzniku, którego ludzie mężem mym zowią. Spójrz na mnie, niewolniku przeklęty, którego Amen oddał w moje ręce, abym go już tu na ziemi ukarała, zanim katuszom życia przyszłego ulegnie.

Abi spojrzał i Kaku spojrzał, bo inaczej uczynić nie mogli, ale o tem co zobaczyli, nigdy nikomu i słowem nie wspomnieli. Padli tylko z jękiem na twarz, bijąc czołem o ziemię.

(D. c. n.).



BIOMALC

szybko zmniejsza kaszel, uspakaja chrypkę i ułatwia wydzielanie się flegmy. Biomalc również wpływa dodatnio na płuca, wzmacnia i uspakaja system nerwowy, zwiększa apetyt. Biomalc wpływa na wymianę materyi w organizmie i dopomaga szybkiemu trawieniu, oraz wchłanianiu spożytego pokarmu. W ten sposób Biomalc wnosi do organizmu zdrowie i pobudza do życia. Żądajcie we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Przedstawicielstwo na Rosyę T-wo „Autosil" Wilno i Berlin. Żądajcie broszurki. Biomalc ogólnie przystępny w cenie. 4863



MOŻE TAK MOŻE NIE. Ostatni utwór G. Annunzia w tłumaczeniu Heleny Żółkiewskiej. Rb. 2.20

LATAWIEC. Legenda ukraińska przez H. z Zapolskich Dynowską. Rb. 1.20

BABILON. Rzecz o współczesnej Francyi przez W. Gąsiorowskiego. Rb. 2.20

GWIAŹDZISTA NOC. Powieść z życia artystów przez Juliana Germana. Rb. 2.50

OKO ZA OKO. Nowele T. Jaroszyńskiego. Rb. 1.—

SŁODYCZ GRZECHU. Powieść współczesna przez Stefana Kiedrzyńskiego. Rb. 1.30

OBRAZKI MIŃSKIE. Z roku 1810—1863. Pamiętnik Zofii Kowalewskiej. Rb 1.—

ZA CUDZE WINY. Powieść na tle życia ziemiaństwa polskiego przez Anatola Krzyżanowskiego. Rb 1.50

W 4-ym WYMIARZE. Nowele Antoniego Langiego. Rb. 1.60

WENUS W FUTRZE. Powieść. Sacher Masocha. Rb. 1.60

OWOC ZAKAZANY. Powieść kryminalna z życia arystokracyi polskiej. Rb. 1.80

W NOC PRZEDŚLUBNĄ. Powieść na tle zagadnień obyczajowych, przez Zbigniewa Znicza. Rb. 1.20

KĄPIEL. Powieść E Zoli, przekład W. Wiedigera. Rb. 1.—

ROMANS MARYI TARNOWSKIEJ. Napisała Anna Vivanti, przekład B. Czechowskiej. Rb. 1.60

PROMETEUSZE. Powieść psychol. na tle doby ruchu odrodzeniowego, napisał Sławoni. Rb. 1.60

PRYMICYA. Nowela Heleny Mniszek. Wydanie ozdobne. Rb — 80

DRZEWIEJ- Powieść Władysława Orkana. Rb. 2.60

ŚLUBNY WELON. Powieść L. Romeckiego. Rb. 1.40

Katalog nowości beletrystycznych i sztuczek dla teatrów

amatorskich, wydany przez księgarnię Leona Idzikowskiego w Kijowie, wysyła się na żądanie klientów gratis i franko.

Magazyn Towarów Futrzanych

P. M. DOBRECOWA

Kijów, Michałowska Nr 7. Telefon 25-54.

Poleca w wielkim wyborze **towary futrzane,** gotowe męskie i damskie rzeczy futrzane, dochy, gorżetki, mufki, czapki, kołnierze i dywany. Dobieranie, farbowanie i wyprawa futer dokonyw. się we własnej pracowni. **Specyalny oddział dla przyjmowania obstalunków, okryć damskich. Magazyn zaopatrzony w wielki wybór najrozmaitszych jedwabnych towarów krajowych i zagranicznych firm, sukno, plusz i aksamit.** Co do wyboru i gatunku towarów — prosimy się przekonać. 4488

Można na długoterminowe raty bez doliczeń.

Fisharmonie Manborga
uznane za najlepsze przez poważne siły muzyczne.

Fisharmonie Manborga
wyróżniają się przyjemnym tonem.

Fisharmonie Manborga
wyróżniają się arty tycznem oddaniem

Fisharmonie Manborga
wyróżniają się trwałością konstrukcyi 4621



Najwyższe nagrody za najlepszy gatunek

Wyłączna sprzedaż w składzie fabrycznym

SZUSTER i S-ka

Kreszczatyk Nr. 50 tel. 30-99.

Magazyn Obuwia

W. Burk

Został przeniesiony z Kreszczatyku Nr. 37 do obszerniejszego lokalu

Kreszczatyk № 41

tam, gdzie mag. Indrzyszka. 1061

Nigdzie żadnych filii nie posiadamy i prosimy nie łączyć naszej starej firmy z nowo utworzoną w naszym poprzednim lokalu, która mianuje się **b. „W. BURK".**

Zamówienia są przyjmowane jak poprzednio przez krojczych specyalistów. Za miejscowym klientom wysyłamy pocztą.

Fabryka i preparat. chemiczn. mydeł Magistra Farmac. **Alberta Zejdla** w Kijowie Dorohoż. 6.

POLECA:

Mydła tualetowe co do gatunku bez współzawodnictwa, odznaczają się delikatnym i przyjemnym zapachem.

Mydło do bielizny w najwyższym gatunku bez domieszek, 30%—50% oszczędności w stosunku do gatunków podrzędnych.

Mydlany proszek wygodny w użyciu i oszczędny przy wygotowywaniu, praniu bielizny i firanek, przy myciu podłóg, schodów naczyń etc. Szybko wchodzi do ogólne go użytku.

„Mydło zielone" dla celów medycznych technicznych a także jako środek do tępienia pasożytów na drzewach owocowych, dekoracyjnych i krzewach.

Farbka do bielizny „Gwiazdka" łatwo rozpuszczająca się w wodzie, co do gatunku bez współzawodnictwa.

Farbka do bielizny w płóciennych woreczkach, nie rozpuszczająca się w wodzie lecz dodająca białości bieliznę żadny odcień. 424

Żądać wszędzie



4748

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych Stanisława Targońskiego w Buszynce. Posiadając znaczny zapas najnowszych i najwięcej używanych narzędzi rolniczych i maszyn dostarcza takowe niezwłocznie na zamówienie listowne. Katalogi na zapotrzebowanie. Adres dla listów: **Rachny, Stanisław Targoński, skład maszyn.** Dla depesz: Targoński Rachny. 15

Helena

Zakopane, ul. Jagiellońska

PENSYONAT

Stefanii Langerowej

Otwarty cały rok. 4547

BARDZO DUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I ZAWDZ. UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE PARYSKICH PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

D-ra KOWENA (Dr. CAUVIN)

Oczyszczają krew i regulują czynności kiszek.

Zawsze przynoszą ulgę.

Pigułki KOWENA

są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU. Fg. St. Denis 147.

4981

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowsk."**

przyjmuje: 353

p. Prusinowska (Skład fotograficzny) i Księgarnia Polska p. Wł. Wirarkiego.

---

puszka 25 kop.

Forman

przeciwko **Katarowi nosa**

Są w sprzedaży bezwartościowe naśladownictwa Każda puszka prawdziwego formanu winna nosić następującą firmę: Drezdeńskie Chemiczne Laboratoryum Lingnera w Dreznie. 4637

№ 4711

Tłusty Puder czyni skórę delikatną, aksamit i piękną. **Ferd. Mülgens Perf. № 4711** Puder 30 k. Dost. Dw. J. C. M. C. R.

3489

Szampańskie LOUIS de BARY

Pierwszorzędna francuska marka! Butelkowana w kraju Oszczędność 2 rb na cle!

4077

Jampol - Wołyński

Prenumeratę „Dziennika Kijowsk." przyjmuje **p. Mieczysław Święck**

WYŚMIENITY w SMAKU

KONIAK IMPERIAL

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

4832

UWAGA! UWAGA!

Generalne przedstawicielstwo na Kijów

i sąsiednie gubernie ustępuje się na artykuł bez konkurencyi, jako nowość praktyczna, niezbędny w każdym domu. Udowodnienie, że artykuł ten rozpowszechnił się za granicą jak i w Polsce w wielkich rozmiarach, Zysku osięgnąć można od 1000 — 2000 rb. miesięcznie. Znajomość branży zbyteczna. Reflektanci z gotowym kapitałem od 1500 2000 rb. mogą zgłaszać się: **Mikołajowska № 11, od godz. 6 do 8 wiecz GRABOWSKI.** 5290

KAŻDY

kto nadeśle swój adres do redakcyi:

Ordynacka № 8, m. 7.

OTRZYMA

przez miesiąc grudzień

MOJE PISEMKO tygodnik ilustrowany dla dzieci

lub

NASZ ŚWIAT tygodnik obrazkowy dla dzieci.

DARMO.

5239



Nagroda pierwsza i Medal Złoty na Wyst. Międz. w Brukseli 1910 r.

Silniki i lokomobile spalinowe „COMPACT" zakładów MOES'A w Waremem w Belgii.

Wolnobieżne, wyregulowane do elektryczności, dają się do rolnictwa i przemysłu.

Przeszło 1000 w użyciu.

W lokomobilach silniki są szczelnie zamknięte.

Gwarancya dwuletnia.

Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie, Litwę i Ruś

Koneczny i Podgórski inżynierowie

Warszawa, Żórawia 24. tel. 215-28, telegr. Konepo-Warszawa. Na żądanie cenniki i kosztorysy bezpłatnie. 3417

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.

MIKROSKOPY najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŽIVOTSKÝ

Kijów, Fundukiejowska 8. 2468

JAK TO SIĘ ROBI

Proszę przysłać adres ... na odpowiedź ...

50-100 rs. i więcej miesięcz

Towarzystwo THOMAS H. WHITTICK-KUNAU i K°. Petersburg, Newski 0142. 315-K

5207

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubl Reperacya i strojenie. Żylańska № 27. Telefon 185.** 409

Zakład Foto-chemigraficzny **„Grafik"**

Kijów, Sofijowska Nr 7. Telef. 25-15.

Wykonuje **Klisze** dla illustracyi. Szybko, dokładnie, jak rysunek lub fotografia i tanio. Najwyższa nagroda najnowsze wydaw. na wystawę kijowską w 1913 r.

San-Remo.

Pensyonat Lindenhof cały rok otwarty. Piękne położenie nad morzem, ogród, centr. ogrzew. Kuchnia wyśmienita. Korespondencya polska, franc i niemiecka. 5245

„Biuro pracy" Rz. Kat Tow. Dobr. Troicki zaułek № 6, telef. 1788 Rekomend nauczycielki, bony, oficyal, rzemieśl- i wszelką służbę domowa. Wspól. mieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". Troicki zaułek 6 m. 9

Polska Kuchnia Jarska **„PRZYRODA"**

Kijów, 8 Proreznа 8.

Śniadania i obiady od 12 do 6 g w

Nauczycielka wykszt zagr., pos pols. fr. dosk., niem. teor., poszuk. posady lub jako towarz., opiek. Listownie, Żylańska 118 m. 1. 5210

Rolnik wykwalifikowany poszukuje posady samodzielnego rządcy od lutego r. n. Kaucya na żądanie. Adres: st. Zarudince, gub. kijowska dla B. K. 5289

Na wyjazd lub tu przyjmę lekcyę. Adres: Michajłowski hotel. Stud. A. Nikołajczuk. 5282

Warszawianka pracownica Hersego, poszukuje szycia prywatnie. Bulwarno-Kudriawska 34 m. 9. 5288

Potrzebny młody pracownik, z poważ refer., do pracy biurowej. Post.-rest. Kreszcz. okaz. kw. № 5285.

Naucz. z gimnaz. wykszt. poszuk. lekcyi na wyjazd. ięz. teor., spec. polski. Dmitrowska 68 m. 9 dla A. R. 5286

Potrzebni: technik do zarządzania fabr. oraz **ślusarze monterzy i kotlarze.** Oferty poste-restante, Kijów dla Nr 18. 5284

W Białej Cerkwi kijow. gub jest do wzięcia **na usynowienie** katolickiej rodziny dziecko płci męsk. 8 mies. już ochrzcz., infor. ul Komisaryjna wprost Banku u Maryi Chojnowskiej. 5293

Młoda panienka poszukuje zajęcia w biurze, miejsca kasyerki. lub lekcyi. Skończ. 8 kl. gim. (ze złotym medalem). Mar.-Błagowieszcz. 125 m. 5. 5242

Pensyonat „Ormuzd". Krynska, Orpiszewska latem Ciechocinek, zimą Warszaw, Nowo-Sienna 4, telefon 34-02, lokal słoneczny, suchy, ciepły, komfort, niedrogo. Obiady i kolacye nie obowiązują.

Czwórka klacze starogniade, rasowe. **Para** klacz i wałach gniade rasowe **do sprzedania.** Poczta Bałta, Podole, skrzynka pocztowa Nr 77. 5281

DRZEWO OPAŁOWE

skład J. Połujana na Przystani. Nabierež.-Ługow. 17 Tel. 22-82. Ceny najn. Drwa berlin. najlepsze 3847

WINNICA 383

prenumeratę **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje **Księgarnia A. Potemkowskiego**

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca studentów, jako korepetytorów, wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują w lokalu Biura Pracy, Proreznа Nr 21 m. 4 od 12 do 2 pp. codziennie. 428

Fabryka lamp

naftowo-żarowych



Udoskonalone, szybko zapalające się. Reperacya lamp wszelkich systemów, lampek spirytusowych i t. p.

Bracia Janiccy 3749

Kijów, Kreszczatyk № 48.

Odesa

prenumeratę na **„Dziennik Kijowski"** przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterinińska № 33

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawca **Antoni Zieleński.**